Niech żyje Kongres Jedności Klasy Robotniczej!

Rok IV. Nr 342 (1126)
ŁÓDŹ
NIEDZIELA
12
grudnia 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Wolność i prawa narodów

winny być podstawą dla uchwalenia deklaracji praw człowieka

mówi wicemin. Wyszyński na Zgromadzeniu Generalnym ONZ

W czasie dyskusji nad projektem Deklaracji Praw Człowieka, jaka toczyła się przed uchwaleniem tej Deklaracji na plenarnym posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia ONZ, zabrał głos wiceminister Wyszyński.

Wyszyński przypomniał, że rozpatrywana od dwóch lat Deklaracja Praw Człowieka była ujęta początkowo w tzw. **„projekcie genewskim"**.

Najpoważniejszym brakiem tego projektu było to, iż nie przewidywał on odpowiednich środków dla urzeczywistnienia głoszonych podstawowych wolności praw człowieka.

Artykuł czwarty Deklaracji głosi, że „każdy człowiek ma prawo do życia, wolności i osobistej nietykalności", ale nie porusza koniecznych środków, jakie państwo winno podjąć dla istotnej realizacji tych praw.

Delegacja radziecka wystąpiła przeciwko artykułowi 20 projektu, zajmującemu się sprawą „wolności przekonań i ich wyrażania". Artykuł ten przyznaje każdemu prawo przejmowania i rozpowszechniania wszelkich informacji i idei przy pomocy dowolnych środków.

„My — oświadczył Wyszyński — wykluczamy możliwość dopuszczenia do propagowania „idei" faszyzmu, nienawiści rasowej, wrogości narodowej, czy podżegania do wojny.

Niedobitki faszyzmu podniosą niewątpliwie głowę, jeśli Deklaracja Praw Człowieka jawnie poprze rozpowszechnianie jakichkolwiek idei, a więc również i faszystowskich".

Nie przyjęto poprawki radzieckiej, domagającej się zapewnienia pomocy, środków materialnych itp. dla stworzenia prawdziwie demokratycznych organów prasowych.

Art. 28 projektu mówi o prawie każdego człowieka do swobodnego udziału w społecznym życiu kulturalnym, postępie naukowym itp., nie stwierdza on jednak — **jak to przewidywała delegacja radziecka — że „rozwój nauki winien służyć interesom postępu i demokracji, sprawie pokoju i współpracy pomiędzy narodami".**

„Poprawkę tę — oświadczył Wyszyński — odrzucono najprawdopodobniej dlatego, że złożyła ją delegacja radziecka.

Mówiąc o dalszych brakach w deklaracji, Wyszyński wskazał na zrezygnowanie z konsekwentnego przeprowadzenia zasady pełnego równouprawnienia wszystkich obywateli, niezależnie od rasy, narodowości, religii i języka oraz na zignorowanie suwerennych praw i interesów państw.

„Wszystkie te braki uniemożliwiają potraktowanie projektu Deklaracji Praw Człowieka za odpowiadający wymaganiom, stawianym takiemu dokumentowi.

Dlatego też błędem byłoby okazywanie zbędnego pośpiechu na obecnej sesji, bez wprowadzenia istotnych poprawek w licznych artykułach Deklaracji".

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). W dniu 11 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym przyjęty został projekt ustawy skarbowej na r. 1949.

Rada Ministrów przyjęła również sprawozdanie z wykonania Narodowego Planu Gospodarczego za r. 1947 oraz projekt budżetu i planu inwestycyjnego na r. 1949, przedstawiony przez prezesa CUP, dr. T. Dietricha.

Ponadto Rada Ministrów przyjęła szereg innych projektów ustaw, jak również powzięła uchwały w bieżących sprawach politycznych i państwowych.

Walki w Palestynie

TEL-AVIV (PAP). Rzecznik Izraela podał do wiadomości, że oddziały egipskie zaatakowały pozycje żydowskie w pobliżu Nerim, w odległości 33 km. na południowy zachód od Gazy.

Ataki zostały odparte ze znacznymi stratami dla nieprzyjaciela, który pozostawił na polu walki kilka uszkodzonych czołgów.

Bitwa o Nankin rozpoczęta!

Wojska Kuomintangu odcięte od swych baz zaopatrzenia

LONDYN (PAP). Według nadchodzących tu wiadomości z Szanghaju, **walki zbliżają się coraz to bliżej do Nankinu.**

Wojska Ludowe nacierają m. in. wzdłuż linii kolejowej, prowadzącej do stolicy Chin Kuomintangowskich.

Szczególnie ciężka sytuacja panuje **w okolicach miasta Peng-Pu, które uchodzi za ostatnią linię obronną armii Kuomintangu przed Nankinem.**

Trzy otoczone grupy wojsk Kuomintangu w prowincjach Anhwei, Honan i Kiang-Su odczuwają dotkliwy brak żywności.

Również 12 grupa armii Kuomintangu, wysłana w swoim czasie na odsiecz wojskom Czang-Kai-Szeka, walczącym w rejonie Suczou, została odcięta od swych baz zaopatrzenia.

LONDYN (PAP). W związku z pogarszającą się stale sytuacją wojsk Kuomintangu i wzrastającym chaosem gospodarczym w kraju, Czang-Kai-Szek wprowadził na terenie całych Chin, pozostających jeszcze pod jego kontrolą, stan wyjątkowy.

Holandia zrywa rokowania z Indonezją

zapowiadając ogłoszenie dekretu o „administracji"

HAGA (PAP). — W sobotę ukazał się tu oficjalny komunikat potwierdzający wiadomości o całkowitym zerwaniu rokowań między rządem holenderskim a rządem Republiki Indonezyjskiej.

Komunikat oświadcza, że dalsza działalność tzw. „Komisji Dobrych Usług" z ramienia ONZ jest bezcelowa i zapowiada rychłe ogłoszenie dekretu w sprawie „administracji Indonezji w okresie przejściowym" w myśl porozumienia z „przedstawicielami nierepublikańskiej Indonezji".

Marszałek Żymierski w Brnie

PRAGA (PAP). W sobotę w godzinach rannych przybył do stolicy Moraw — Brna, Marszałek Michał Żymierski wraz z generałem Mieczysławem Wągrowskim.

Gościom polskim towarzyszyli czechosłowacki Minister Obrony Narodowej gen. Svoboda, ambasador Olszewski, generałowie Prohaska i Janda.

Marszałek Żymierski udał się w towarzystwie ministra Svobody i ambasadora Olszewskiego i generalicji na Plac Wilsona, gdzie ludność zgotowała gościom polskim niezwykle serdeczną owację.

Na Placu Wilsona odebrał Marszałek Żymierski defiladę kompanii honorowej, po czym wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedził zakłady przemysłowe „Zbrojovka".

Przedstawiciele robotników, po serdecznym powitaniu Marszałka Żymierskiego, wręczyli mu dyplom honorowy.

O godz. 13.30 Marszałek Żymierski opuścił Brno, udając się w dalszą podróż do Bratysławy.

Gmach Politechniki

czeka na delegatów kongresowych i na młodzież

Ostatnie uderzenia młotka głośnym echem rozlegają się po całym gmachu.

Więc jednak naprawdę! Trudno uwierzyć, że to Warszawska Politechnika, jeszcze tak niedawno doszczętnie wypalona, zrujnowana, zniszczona.

Nawet wtedy, gdy postawiono wokół niej pierwsze rusztowania, gdy montowano kopułę szklanego dachu, nikt nie przypuszczał, że w ciągu tego roku zabłysną tu światła, że młodzież otrzyma tak piękny wspaniały gmach.

Stało się to dzięki niespożytej energii kierowników budowy, dzięki wytrwałości i zapałowi robotników, którzy niespełna przed miesiącem przyszli tu, aby kontynuować roboty zapoczątkowane przez Komitet Odbudowy Politechniki, przygotować gmach dla Kongresu.

Tu będzie odbywał się Kongres Zjednoczeniowy. Musimy wszystko na czas zrobić! pokażemy, jak się pracuje. Tak postanowili inżynierowie, technicy i robotnicy.

Politechnika jest i nie jest taka, jak była. Jest wspanialsza, jaśniejsza, piękniejsza. Dziś pracujący przy niej robotnicy oddają ją na swoje święto, na Kongres — a potem oddadzą młodzieży. Oddają 64.000 m sześc. kubatury — wielką, największą w Warszawie salę, ogromny hall, około 90 pokoi i sal wykładowych.

Przez miesiąc pracowało tu przeciętnie 25 osób, a w okresie największego nasilenia robót ponad 450, dając ze siebie wszystko, swe umiejętności, entuzjazm, zapał. Nikt tu nie liczył godzin. Tempo pracy nie słabło. Chodziło przecież o Kongres, Uczelnię, Warszawę!

Politechnika za kilka godzin będzie już gotowa na przyjęcie gości.

Delegacja włoskiej partii komunistycznej

na Kongres Zjednoczeniowy

RZYM (PAP). Na Kongres Zjednoczeniowy PPR i PPS udaje się delegacja włoskiej partii komunistycznej. W skład delegacji wchodzą **senator Scoccimaro, członek sekretariatu włoskiej partii komunistycznej i b. minister finansów oraz Mario Osti,** kierownik jednego z resortów w tej partii.

Delegacja ma przybyć do Warszawy w środę.

Minister Mołotow wydał przyjęcie

na cześć delegacji czechosłowackiej

MOSKWA (PAP). Dnia 10 bm. Minister Spraw Zagranicznych ZSRR **Mołotow** wydał przyjęcie na cześć bawiącej w Moskwie czechosłowackiej delegacji rządowej.

Na przyjęciu obecni byli Premier **Zapotocky**, Minister Spraw Zagranicznych **Clementis**, Minister Finansów **Dolansky**, Minister Przemysłu **Kliment**, członkowie korpusu dyplomatycznego, oraz szefowie przebywającej w Moskwie misji handlowej Mongolii, Rumunii, Norwegii, Finlandii, Włoch, Ludowo - Demokratycznej Republiki Koreańskiej i innych państw.

Ze strony radzieckiej na przyjęciu byli wicepremier ZSRR **Mikojan, Woroszyłow i Małyszew**, ministrowie — **Kaftanow, Akopow, Bołszakow, Czesnokow**, marszałek **Koniew**, wiceministrowie Spraw Zagranicznych, Handlu Zagranicznego i Finansów, oraz przedstawiciele Ministerstwa Sił Zbrojnych ZSRR, uczeni, pisarze, artyści, jak również przedstawiciele prasy radzieckiej i zagranicznej.

Rozmowa: Truman - Bramuglia

WASZYNGTON (PAP). **Prezydent Truman** przyjął na audiencji przebywającego w USA w drodze powrotnej do Argentyny, b. przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa **dr. Juana Bramuglię.**

Po konferencji dr. Bramuglia oświadczył korespondentom, że zapatruje się optymistycznie na możliwość pokojowego uregulowania problemu berlińskiego.

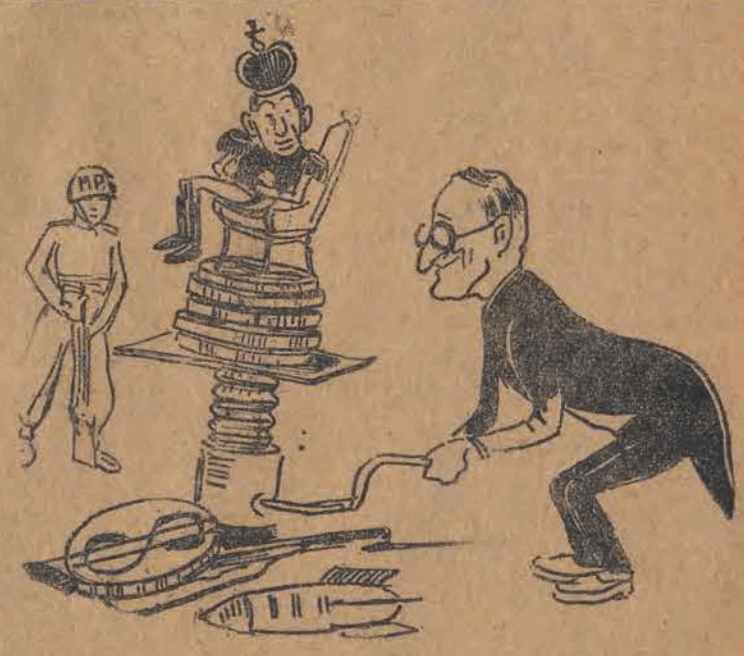

Król grecki ma „pewne" oparcie

W poniedziałek, dnia 13 grudnia b. r., punktualnie o godzinie 15-tej, na placu przed Dworcem Fabrycznym odbędzie się

Wielki Wiec Pożegnalny Delegatów

Partii Robotniczych z m. Łodzi i Województwa na Kongres Zjednoczeniowy w Warszawie.

Wszystkie organizacje obu Partii Robotniczych, organizacje Związków Zawodowych, młodzieżowe, kobiece, załogi fabryczne, robotnice i robotników, ludność pracującą Łodzi, do masowego wzięcia udziału we wiecu wzywają:

Komitet Łódzki POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ
Wojewódzki Komitet POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ
Komitet Wojewódzki POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Jedność Klasy Robotniczej — to triumf nieśmiertelnej idei Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina!

Chiny ludowe osiągną ostateczne zwycięstwo

i będą współpracować ze wszystkimi narodami miłującymi pokój

LONDYN (PAP). — Jak donosi Agencja Reutera, redaktor naczelny Agencji Prasowej Chin Ludowych **Chiao Mu**, udzielił wywiadu, w którym omówił sytuację na frontach wojny ludowej w Chinach, oraz nakreślił perspektywy dalszego jej rozwoju.

Mówca podkreślił, że sytuacja wojskowa w Chinach kształtuje się pomyślnie dla Armii Ludowej.

Wyraził on przekonanie, że wojska Czang-Kai-Szeka zostaną wkrótce wyparte z Nankinu, z Szanghaju, Pekinu i Tientsinu, oraz że całe Chiny, jakkolwiek walki będą jeszcze niewątpliwie zaciekłe i ciężkie, zostaną w końcu wyzwolone.

Sforsowanie rzeki Jang-Tse-Kiang, zdaniem Chiao Mu, nie będzie przedstawiało dla Armii Ludowej większej trudności.

Stwierdzając, że pomoc zbrojna, jakiej Stany Zjednoczone udzielają Kuomintangowi, przyczynia się do przedłużania wojny w Chinach, mówca zaznaczył jednocześnie, że Armia Ludowa w dużej mierze z pomocy tej korzysta. **Tak np. w czasie jednej tylko bitwy oddziały Armii Ludowej zdobyły uzbrojenie i amunicję, dorównujące trzymiesięcznej pomocy amerykańskiej.**

Zapytany o możliwość porozumienia między władzami ludowymi, a „liberalnymi" elementami Kuomintangu, Chiao Mu oświadczył, że władze ludowe mogłyby współpracować jedynie z tym skrzydłem Kuomintangu, na którego czele stoi **Marszałek Li-Chai-Su.**

Przyszły Rząd Chin Ludowych — stwierdził mówca — oparty na koalicji, gotów jest współpracować ze wszystkimi ludźmi, którzy szczerze pragną wyzwolenia kraju.

Stwierdzając, że po ostatecznym zwycięstwie władze ludowe poświęcą cały swój wysiłek sprawie odbudowy gospodarczej kraju, Chiao Mu wyraził nadzieję, że stosunki między Chinami Ludowymi a państwami obcymi ułożą się w sposób jak najbardziej poprawny.

Mówca zaprzeczył, jakoby chińskie władze ludowe utrzymywały kontakt lub popierały jakiekolwiek ruchy narodowo-wyzwoleńcze w Azji południowo-wschodniej, a zwłaszcza na Malajach.

Chiao Mu oświadczył w końcu, że władze ludowe zapewnią bezpieczeństwo wszystkim cudzoziemcom, przebywającym na terenach wyzwolonych przez Armię Ludową.

Dotyczy to zwłaszcza korespondentów obcych, którzy będą mogli bez najmniejszych przeszkód informować o prawdziwym stanie rzeczy na wyzwolonych obszarach Chin.

Nowy rząd Węgierski złożył przysięgę

BUDAPESZT (PAP). W piątek po południu zaprzysiężony został nowy rząd, na którego czele stanął **Istvan Dobi.**

Rada Ministrów, na wniosek wicepremiera Rakosi'ego, postanowiła zaproponować Prezydentowi Republiki Szakasits nominację **Dinnyesa** na przewodniczącego Rolnego Instytutu Doświadczalnego.

Manewry USA za kulisami ONZ

Odroczenie posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w sprawie Palestyny

PARYŻ (PAP). Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, która miała obradować nad zaleceniem przyjęcia Izraela w poczet członków ONZ, zostało odroczone na żądanie delegacji amerykańskiej.

Jednocześnie za kulisami Zgromadzenia Generalnego delegacja amerykańska rozwija gorączkową działalność, zmierzającą do zmiany rezolucji palestyńskiej, uchwalonej na pierwszej komisji, a dotyczącej wyboru komisji rozjemczej.

Wysiłki amerykańskie idą w tym kierunku, aby członków komisji rozjemczej wybierało nie 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa, ale Zgromadzenie Generalne, co by oczywiście zapewniło Stanom Zjednoczonym wpływ na wybór tej komisji, mającej się składać z 3 delegatów.

Stany Zjednoczone wysunęły na kandydatów do tej komisji siebie, Turcję i Australię.

PARYŻ (PAP). W piątek odwołane zostały zapowiadane poprzednio dwa posiedzenia organów ONZ w sprawie Palestyny:

Komitet Rady Bezpieczeństwa i samej Rady Bezpieczeństwa.

Komitet Rady Bezpieczeństwa, wyznaczony dla wcielenia w życie uchwał Rady Bezpieczeństwa odnośnie Palestyny, zajmował się ostatnio realizacją uchwały Rady Bezpieczeństwa z dnia 4 listopada br. o przekształceniu przerwy w działaniach nieprzyjacielskich, o zawieszenie broni, a następnie o rokowania pokojowe.

Ponieważ rząd państwa Izrael wyraził zgodę na przepuszczenie otoczonych przez siły żydowskie wojsk egipskich w Faluja, w myśl propozycji rozjemcy ONZ Bunche pod warunkiem, że nie będą one użyte ponownie do celów agresji, Bunche przedsięwziął kroki, mające doprowadzić do bezpośrednich rokowań żydowsko-egipskich i odwołał posiedzenie Komitetu.

Protest radzieckiego przedstawiciela w Austrii

przeciwko bezprawnym traktatom handlowym z Bizonią, potajemnie inspirowanym i sankcjonowanym przez Anglosasów

WIEDEŃ (PAP). Pod przewodnictwem gen. Kurasowa odbyło się w Wiedniu posiedzenie Rady Sojuszniczej do spraw Austrii. Na posiedzeniu przedstawiciel Związku Radzieckiego wystąpił przeciwko bezprawnemu nawiązaniu stosunków gospodarczych między Austrią a Bizonią.

Stosunki te są sprzeczne z układem kontrolnym, podpisanym przez 4 mocarstwa, przewidującym całkowite oddzielenie ekonomiczne Austrii od Niemiec.

Przedstawiciel radzieckich władz okupacyjnych w Austrii podkreślił, że Ameryka i Wielka Brytania starały się od 3 lat już w sposób bezprawny o nawiązanie stosunków ekonomicznych między Austrią i Niemcami Zachodnimi.

Bez wiedzy Rady Sojuszniczej przedstawiciele władz amerykańskich i angielskich inspirowali i sankcjonowali ustanowienie stosunków handlowych między Austrią a Bizonią.

Przedstawiciel radzieckich władz okupacyjnych wyliczył szereg faktów, świadczących o tym, że zachodnie władze okupacyjne podważają zasadę ekonomicznego oddzielenia Austrii od Niemiec.

Gen. Kurasow zgłosił energiczny protest przeciwko naruszeniu podstaw polityki mocarstw sojuszniczych w Austrii i domagał się od rządu austriackiego ujawnienia wszystkich zawartych potajemnie traktatów handlowych między Austrią a Niemcami Zachodnimi.

Apel robotników amerykańskich

do Trumana i Marshalla w sprawie porozumienia z ZSRR

NOWY JORK (PAP). Krajowa Rada Przyjaźni amerykańsko - radzieckiej opublikowała w prasie oświadczenie, podpisane przez wielu przedstawicieli różnych związków zawodowych, wchodzących w skład amerykańskiej federacji pracy (A. T. H.) i kongresu przemysłowych związków zawodowych (CIO).

W oświadczeniu tym przedstawiciele amerykańskich związków zawodowych domagają się zaprzestania „zimnej wojny" i zwracają się do Trumana i Marshalla z prośbą o niezwłoczne wznowienie rokowań ze Związkiem Radzieckim.

Naród amerykański — stwierdza oświadczenie — pragnie pokoju.

Ze wszystkich stron rozlegają się żądania, abyśmy nasze rozbieżności ze Związkiem Radzieckim uregulowali za stołem konferencyjnym.

Oświadczenie podkreśla dalej, że sztuczne podsycenie napiętej sytuacji międzynarodowej wywiera fatalny wpływ na życie gospodarcze kraju, a zwłaszcza na położenienie klasy robotniczej, powodując wyraźny spadek stopy życiowej mas pracujących.

Oświadczenie podpisali m. in. przedstawiciele związku zawodowego kuśnierzy, służby łączności, stolarzy, zakładów użyteczności publicznej, urzędników prywatnych, przemysłu gazowego, koksowego i chemicznego.

Akcja strajkowa w Japonii

LONDYN (PAP). Związek marynarzy japońskich postanowił kontynuować trwający już od 5 dni strajk celem poparcia żądania podwyżki płac.

Związek zawodowy robotników przemysłu elektrycznego wezwał wszystkie oddziały do podjęcia zdecydowanej walki o wypłatę każdemu robotnikowi zasiłku w wysokości — 10 tys. jen rocznie.

Tokijski oddział tego związku postanowił przeprowadzić w stolicy Japonii szereg wielkich strajków w obronie tego postulatu.

Zagłębie Ruhry odegra rolę

arsenału imperializmu amerykańskiego

Głos postępowego czasopisma niemieckiego

NOWY JORK (PAP). „The German American" — postępowe czasopismo niemieckie, ukazujące się w Nowym Jorku, krytykuje monopolizację przemysłu stalowego, żelaznego, węglowego w Zagłębiu Ruhry.

Czasopismo przypomina, że w 1939 roku udziały anglo-amerykańskie w przemyśle Ruhry wynosiły ponad 50 proc.

Koncern Stinnesa kontrolowany był całkowicie przez kapitał amerykański, który popierał hitlerowców.

Obecnie sytuacja się powtarza, gdyż znowu pod komendą kapitału amerykańskiego mają znaleźć się dawni przemysłowcy hitlerowscy, jak Krupp, Flick i inni.

W ten sposób Zagłębie Ruhry znowu ma odegrać rolę arsenału imperializmu amerykańskiego, popieranego przez niemieckie elementy faszystowskie.

„The German American" oskarża Marshalla o to, że akcja umacniania amerykańskiego kapitału monopolowego w Niemczech Zachodnich spowodowała walutową i gospodarczą ruinę tej części kraju.

Czasopismo stwierdza, że jedynym ratunkiem dla Niemiec jest wykonanie uchwał poczdamskich i oddanie Zagłębia Ruhry pod kontrolę międzynarodową z udziałem Związku Radzieckiego przy jednoczesnej nacjonalizacji przemysłu Zagłębia.

Reforma skarbowa we Francji

godzi w robotników chłopów i drobnych kupców

PARYŻ (PAP). — Rządowy projekt reformy skarbowej, przedłożony Zgromadzeniu Narodowemu, przekracza najbardziej pesymistyczne przewidywania.

Obciąża on w znacznie większym stopniu dochody małe i średnie, aniżeli duże.

Projekt godzi w robotników, chłopów, drobnych kupców, faworyzując wielkich właścicieli ziemskich i kapitalistów.

Najniższe zarobki zostały obciążone podatkiem, przekraczającym o 100 proc. stopę dotychczasową, podczas gdy wielcy kupcy i przemysłowcy, zarabiający rocznie od 5 milionów franków wzwyż, będą płacili podatek zmniejszony o 25 proc. w stosunku do poprzedniego roku.

Poza tym reforma skarbowa znosi płaconą przez wielkie przedsiębiorstwa taksę od dóbr, „martwej ręki", powodując w ten sposób zmniejszenie wpływów skarbowych o pół miliarda franków.

Układ graniczny między ZSRR a Finlandią

MOSKWA (PAP). Dnia 9 bm. podpisany został w Moskwie między Rządem ZSRR i Rządem Finlandii układ, regulujący sprawę kontroli na granicy radziecko-fińskiej.

Nie kijem go...

Że zamknięty pod Suczou w chińskim kotle siedział,
Zapytał Truman Czanga. —
Ten mu odpowiedział:
„Cóż, wiem, że się nie uda mi wyjść z tych pierścieni,
Lecz przecież tak czy tak bym zginął w twej kieszeni...

Wyższe formy współzawodnictwa

Wzrost wydajności pracy — Twórcza rola robotnika

Od końca października aż po koniec listopada w życiu gospodarczym Polski dominowały dwa zjawiska.

Pierwsze — to fala przedkongresowych zobowiązań podejmowanych przez załogi robotnicze w całym kraju w ślad za inicjatywą górników kopalni Zabrze — Wschód.

Drugie — to meldunki o przedterminowym wykonaniu planu rocznego już nie przez poszczególne zakłady, nie przez ich zespoły, lecz przez całe gałęzie przemysłu.

Jest między tymi faktami coś więcej niż prosta zbieżność w czasie. Jest mianowicie wspólność genezy, którą stanowi ruch współzawodnictwa.

Przedterminowe wykonanie planu rocznego spowodowane jest obok przyczyn technicznych i organizacyjnych przede wszystkim stałym wzrostem wydajności pracy, który się rodzi ze współzawodnictwa. Dwunastego listopada przemysł cementowy złożył meldunki o wykonaniu planu na rok 1948. W niespełna tydzień potem wykonały plan dwa największe w Polsce pod względem wartości produkcji przemysły, a mianowicie hutniczy i włókienniczy. Wślad za tym w odstępach kilkudniowych podobne raporty nadesłały przemysły — chemiczny, skórzany, papierniczy, tytoniowy i metalowy.

Jeśli w tym roku tak wiele gałęzi przemysłu przekroczyło plan, to wiąże się to przyczynowo przede wszystkim ze zwiększeniem ilości współzawodniczących oraz usprawnieniem metod współzawodnictwa.

Nowy etap na tym odcinku stanowi niewątpliwie wspaniały czyn kopalni Zabrze - Wschód, podjęty z kolei samorzutnie przez tysiące innych zespołów pracowniczych. Cechą odróżniającą przed kongresowe zobowiązania robotników od dawniejszych form współzawodnictwa jest jego masowość. W czynie przedkongresowym nie jednostki lub grupy, lecz całe załogi, wszyscy zatrudnieni w zakładzie przystąpili samorzutnie do współzawodnictwa.

A nadto, i to nie mniej znamienne, współzawodniczą nie między sobą, nie pomiędzy oddziałami jednej fabryki lub między różnymi zakładami, lecz z planem produkcyjnym całego zakładu. Tym razem cała załoga wnosi swoją pewnego rodzaju korekturę do planu. Wnosi ją ona do planu w postaci zwiększonej produkcji.

Dzieje się tak nie dlatego, żeby akurat konkretny plan odnośnie danego zakładu miał być opracowany niestarannie, lecz dlatego, że wykorzystanie wszelkich istniejących dotąd w ukryciu rezerw sił wytwórczych możliwe jest tylko przy czynnej aktywnej postawie kadr pracowniczych. To właśnie robotnik, który od lat zrośnięty jest ze swym warsztatem pracy zna najlepiej jego nieraz indywidualne możliwości i on właśnie może je wprząc do produkcji.

Ta forma oddolnej inicjatywy już w ciągu kilku tygodni przyniosła gospodarce narodowej wielomiliardowe korzyści.

Ale nie w tym leży sedno wartości jaką składa w darze klasa robotnicza Polski jednoczącym się obecnie swym partiom. Czyn przedkongresowy jest przede wszystkim dlatego zjawiskiem tak cennym, że kładzie podwaliny pod szybsze tempo na gospodarczym odcinku marszu ku socjalizmowi, realizuje masowość ruchu współzawodnictwa i realizuje powszechność twórczej roli robotnika w procesie wytwórczym.

Józef Malinowski

NA SZLAKACH ODRODZENIA

Szybkie postępy w odbudowie ze zniszczeń wojennych

Autor niniejszego reportażu odbył niedawno dłuższą podróż od Moskwy do Morza Czarnego. Przejechał on więc przez najważniejsze okręgi gospodarcze kraju, które były pod okupacją hitlerowską, a które obecnie prowadzą na wielką skalę pracę w dziedzinie odbudowy. Reportaż z tej ciekawej podróży polecamy uwadze czytelnika.

Drogę do Tuły można właściwie nazwać strefą wielkiej Moskwy. W okresie władzy radzieckiej Moskwa rozrosła się tak dalece, że obecnie okolice jej ciągną się na przestrzeni wielu dziesiątków kilometrów. Strefa wielkiej Moskwy to potężny okręg przemysłowy, który zlewa się z przemysłowymi przedmieściami stolicy. Z poszczególnych osiedli i zakładów powstał łańcuch przylegających do siebie budynków, drogi podobne są do ulic miejskich, które wyglądają tak jakby były już zamieszkałe od wielu dziesięcioleci.

Za pierwszym rowem przeciwczołgowym

Zmieniła się również Tuła — wielowiekowa kuźnia broni rosyjskiej. Szczególnie rozwinęły się jej przedmieścia i dzielnice przemysłowe. Obecnie jest to miasto nie tylko samowarów, nabojów, karabinów i harmonijek, lecz również skomplikowanych maszyn, hut i węgla. Przemysł Tuły, która ma obecnie 114 wielkich piedsiębiorstw, wzrósł w ciągu 30-tu lat przeszło 14-krotnie.

Tutaj w Tule w 1941 — 1942 roku został pobity generał hitlerowski Guderian, który rwał się wgłąb Rosji. Każdy kilometr za rogatką Tołstowską w Tule pamięta o niedawnej walce.

Jak ta ziemia wygląda dziś?

Tuż za pierwszym rowem przeciwczołgowym koło rogatki Tulskiej płona ognie uruchomionych na nowo zakładów hutniczych. Płomień wyrywa się z wielkich pieców odbudowanych na górze Kosaja. A obok zakładów hutniczych widnieje nowy gmach szkoły imienia Lwa Tołstoja w Jasnej Polanie i miasteczko górnicze Szczekino.

Nie dawno jeszcze całe olbrzymie terytorium ciągnące się stąd na południe, wyglądało jak potężne miasto ruin i ziemianek. Miliony ludzi musiały szukać dachu nad głową w ruinach.

Pierwsze dni wyzwolenia

Opowiadano mi o tym, jak to było w Mceńsku, w pierwszych dniach po wyzwoleniu. Ludzie, którzy powrócili w rodzinne strony, nie odrazu potrafili znaleźć miejsca, gdzie były dawniej ich domy. Urzędy rejonowe rozmieściły się w ziemiankach, a pracownicy urzędów (przeważnie kobiety) rozbierały fortyfikacje, by urządzić swe mieszkania. Do miast powrócili dawni nauczyciele. Szkół nie było, ale były dzieci, które trzeba było uczyć. Nauczyciele wraz z uczniami gnieździli się w fortyfikacjach i schronach. Zajęcia szkolne odbywały się w budynkach bez dachu i okien. Po zakończeniu lekcji uczniowie i nauczyciele przekształcali się w murarzy.

Muzeum w Mceńsku przechowuje dwa proste brzozowe kloce: przypominające o dniach pełnych wyrzeczeń i bohaterstwa. Takie kloce zastępowały meble — ławki i pulpity uczniów. Obecnie miasto ma kilka szkół, technikum. Odbudowano tu szpitale, kina, domy mieszkalne. Sądyowocowe znowu przynoszą bogate plony. I w Mceńsku i we wszystkich miejscowościach, przez które przetoczyła się wojna, zapomniano już o ziemiankach.

Szybkie tempo odbudowy

Szybkie tempo budownictwa, nie jest jakimś przywilejem Moskwy. Mieszkańcy Moskwy zachwycają się szybkością i wysoką sztuką architektoniczną budownictwa stolicy. Ale i w Noworosyjsku ludzie potrafili w ciągu jednego lata zabudować całą dzielnicę zgodnie z generalnym planem odbudowy tego miasta. I w Rostowie w ciągu ostatniego roku ulice centralne dosłownie przeobraziły się. Wielkie bloki domów są już teraz nie tylko w Moskwie i Leningradzie, wyrosły one również w miastach Zagłębia Donieckiego. Rok miniony pchnął naprzód nie tylko tempo budownictwa lecz i jego mechanizację.

Niesłusznym byłoby twierdzenie, że idąc tropami odrodzenia, nie natrafia się już na ślady wojny. Jeszcze jest ich wiele — i ruin i okopów. Ale w wielu miejscowościach np. w obwodzie Orłowskim widziałem okopy przekształcone w kanały sieci irygacyjnej. W Kursku i Rostowie powstają na ruinach skwery, wyrastają nowe piękne domy. Ruiny odchodzą na plan dalszy...

Miniona wojna nie zniknie ze świadomości ludzi. Pogróżki, których nie szczędzą ludziom radzieckim nowi podżegacze wojenni, zmuszą ich do jeszcze bardziej wytężonej pracy. Ludzie radzieccy pracują też ze zdwojoną energią, zwiększają tempo budownictwa, rozumiejąc, że potęga ZSRR jest gwarancją pokoju.

M. Rudnyj

Harcerze dla uczczenia Kongresu

podejmują się radiofonizacji mieszkań robotniczych

W ślad za młodzieżą, zrzeszoną w ZMP, również i członkowie Związku Harcerstwa Polskiego wystąpili z **inicjatywą uczczenia Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych wzmożoną pracą.**

W związku z tym do naczelnictwa ZHP napływają liczne meldunki. M. in. harcerki I hufca w Lublinie zobowiązały się uczcić dzień Kongresu urządzeniem dla robotników młyna przedstawienia p.n. „Wędrówka po Polsce". **Hufiec w Pabianicach postanowił zradiofonizować 10 mieszkań robotniczych, hufiec łęczycki zaś zobowiązał się wziąć pod opiekę świetlicę dla dzieci robotniczych.**

Siedem hufców łódzkich podjęło się radiofonizacji wsi i świetlic robotniczych. Instruktorska drużyna harcerska przy Liceum Przemysłowym w Łodzi postanowiła podnieść swe osiągnięcia naukowe i zradiofonizować bursę pocztowców.

WIELKI FESTIWAL ŚWIETLICOWY

na cześć Kongresu Zjednoczeniowego

Wydział Kulturalno-Oświatowy KCZZ organizuje w czasie Kongresu Zjednoczeniowego **trzy wielkie pokazy artystyczne świetlicowych zespołów związkowych, przeznaczone dla delegatów Kongresu.**

W dniach 14 i 15 bm. w Teatrze Polskim w Warszawie odbędzie się uroczyste przedstawienie dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego, na którym wystawione zostaną fragmenty widowiska „Pieśń o ludzie naszym", opracowanego przez Leona Schillera i St. R. Dobrowolskiego oraz fragmenty wielkiego widowiska górniczego pt. „To są my, górnicy" w wykonaniu 400-osobowego zespołu świetlic górniczych kopalń województwa śląsko-dąbrowskiego. Przewidziane są również występy zespołów poszczególnych świetlic związkowych i zespołów Samopomocy Chłopskiej oraz wielki finał przy udziale wszystkich zespołów, **obejmujących około tysiąca wykonawców.**

Na przedstawieniu w dniu 17 bm. zespół świetlicy przy PZPB Nr 8 odegra całą sztukę Jeyermansa „Nadzieja", po czym zespoły związkowe i Samopomocy Chłopskiej wykonają pieśni i tańce.

ZSRR potęgą morską

Związek Radziecki jest **jedną z największych potęg morskich.**

Podczas gdy w roku 1928 łączny tonaż floty radzieckiej równał się 377 tysiącom BRT, to w roku 1937 wynosił już 1.841 tysięcy BRT. Obecnie, po odbudowaniu zniszczonych przez wojnę portów i uruchomieniu niemal wszystkich stoczni okrętowych, które wypuszczają na morze coraz to nowe jednostki floty handlowej i wojennej, **Związek Radziecki przewyższa tonaż przedwojenny, sięgając 2 milionów BRT.**

Nowy Pięcioletni Plan Morski przewiduje dalsze znaczne powiększenie tonażu okrętowego, budowę nowych portów z najnowocześniejszymi urządzeniami i stworzenie szeregu stoczni okrętowych.

Cenne odkrycia uczonych radzieckich

W jednej z cerkwi, znajdującej się w pobliżu Suzdalu, uczeni radzieccy odkryli w przyołtarzowej części pod zawalonym sklepieniem **cenne malowidła freskowe z wieku XII. Malarze — restauratorzy oczyścili i zakonserwowali ok. dwóch tysięcy fragmentów tych malowideł, przedstawiających wielką wartość naukową i artystyczną.**

Według zdania uczonych radzieckich, malowidła freskowe przedstawiają między innymi sceny wzięte z życia założyciela Moskwy — Jerzego Dołgorukiego i jego żony. **Cenną jest zwłaszcza kompozycja malarska, przedstawiająca małżonkę założyciela Moskwy w stroju imperatorowej bizantyjskiej.**

SPOŁECZEŃSTWO ŻOŁNIERZOM

Przygotowania do Akcji Noworocznej

Prezes Tow. Przyjaciół Żołnierza, tow. min. Stefan Matuszewski, poinformował przedstawiciela SAP o przygotowaniach do nadchodzącej Akcji Noworocznej, organizowanej przez TPŻ.

W roku bieżącym Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza organizuje Akcję Noworoczną dla żołnierzy WP, której zadaniem jest połączenie obchodu święta Nowego Roku 1949 **z podkreśleniem wielkiej wagi wydarzeń, jakie w tym okresie zachodzą w dziejach narodu polskiego i polskiej klasy robotniczej jako jego czołowego oddziału.**

Zarząd Główny Tow. Przyjaciół Żołnierza, czcząc Kongres Zjednoczeniowy obu Partii robotniczych, funduje dla świetlic żołnierskich biblioteki, uzupełnia sprzęt świetlicowy, a nawet zbudował 15 nowych świetlic żołnierskich.

Akcja Noworoczna TPŻ już na wstępie wsparta została **ofiarną współpracą całego społeczeństwa.** Okręg poznański TPŻ w ramach tej akcji przyśpieszył wykończenie budowy Domu Żołnierza, które zostało dokonane w dniu 4 bm.

Okręg śląsko-dąbrowski zakupił dla świetlic żołnierskich za 3 miliony zł. radioodbiorniki oraz sprzęt muzyczny za 720 tys. zł, książki za 580 tys. zł i sprzęt świetlicowy za 265 tys. zł.

Okręg warszawski ufundował żołnierzom olsztyńskiej jednostki Ochrony Pogranicza kompletnie wyposażoną świetlicę, podobnie: okręg stołeczny przekaże jednostce Ochrony Pogranicza w okręgu katowickim kompletnie urządzoną świetlicę, a bydgoski — świetlicę żołnierzom Ochrony Pogranicza woj. szczecińskiego, łódzki — szkole podoficerskiej Ochrony Pogranicza, stoczni gdańskiej i kielecki — jednostce Ochrony Pogranicza w woj. wrocławskim.

Również na wezwanie Zarządu Głównego TPŻ górnicy i robotnicy hut ufundują wojsku 29 kompletnie urządzonych świetlic, a Zarząd Gł. przekaże w dniu Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych świetlicę dla żołnierzy Ochrony Pogranicza na Ziemiach Odzyskanych.

Otrzymujemy z całego kraju wiadomości, że różne zespoły fabryczne, szkolne i wiejskie wręczą wojsku biblioteki i sprzęt świetlicowy.

Akcja fundacji biblioteczek odbywa się pod wysokim protektoratem Prezydenta RP Bieruta i premiera Cyrankiewicza.

Również szkolne koła młodzieżowe TPŻ włączają się do akcji kongresowej, współpracując ściśle z ZMP.

Generał Gestapo

przed sądem

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie został wznowiony proces przeciwko generałowi SS i szefowi policji oraz Gestapo w dystrykcie krakowskim, a zarazem komisarzowi Rzeszy dla umocnienia niemczyzny na wschodzie, Teobaldowi Thierowi.

Thier odpowiada za rozstrzeliwanie, pacyfikację, łapanki, wywożenie do obozów koncentracyjnych i wszelkiego rodzaju terror, stosowany podczas okupacji na ziemiach polskich przez hitlerowców.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA POMOC ZIMOWĄ

Jak powstała trasa W-Z

pokaże wielki film dokumentarny

Nakręcany od kilku miesięcy film pt. „Trasa W—Z" wyświetlony zostanie po raz pierwszy w dniu otwarcia trasy w osiedlu Marienszackim. Film ten wyświetlany będzie **na wolnym powietrzu, tak że będzie go mogło oglądać jednocześnie 20 tysięcy osób.**

Długość nakręconej do chwili obecnej taśmy filmowej wynosi już 6 tys. metrów, co wystarczyłoby na trzy pełnometrażowe filmy.

Film o trasie W—Z będzie się składał z 5 części, z których każda będzie poświęcona jednej typowej postaci spośród zatrudnionej na budowie trasy załogi. **Będzie to nurek, pracujący przy montażu mostu, mechanik z buldożera, hutnik śląski, inżynier urbanista i goniec.**

Na filmie utrwalone zostaną poszczególne etapy powstawania trasy, organizacja pracy i osiągnięcia w dziedzinie mechanizacji.

„Aktorzy", którzy są postaciami autentycznymi, dadzą obraz wspólnego wysiłku całej załogi zatrudnionej przy budowie trasy.

Pierwszy tego rodzaju długometrażowy film dokumentarny będzie prawdziwym dokumentem — **pamiątką na temat powstawania jednego z najwspanialszych dzieł urbanistycznych nowej Warszawy.**

Młodzież Polski Ludowej

Ludowa Polska od zarania swego istnienia wyznaczyła młodemu pokoleniu nowe, odpowiedzialne i całkiem inne w procesach twórczych miejsce, niż to się dzieje w jakimkolwiek kraju kapitalistycznym, niż to się działo u nas przed wrześniem 1939 r., kiedy młodzież mamiono jedynie frazesem „przyszłości narodu", a w istocie usiłowano ją jak najdalej trzymać od tego wszystkiego, co się w ówczesnej Polsce działo, kiedy usiłowano izolować młodzież od życia, aby nie mogła i nie usiłowała wpływać na zmianę jego biegu.

Gdy władza państwowa znalazła się w rękach reprezentantów mas pracujących, również w odniesieniu do młodzieży sytuacja radykalnie się zmieniła. Młodzież pracująca zawodowo i ucząca się, aby wydać spośród siebie nową inteligencję, związaną jak najściślej z interesami najszerszych mas społecznych, nie stanowi już mgławicowej „przyszłości narodu", lecz bierze czynny, rzeczywisty udział wraz ze starszym pokoleniem w tworzeniu nowych, rewolucyjnych wartości.

Nie kto inny, jak właśnie młodociani robotnicy podjęli pierwsi inicjatywę wyścigu pracy i dzisiaj już stanowią niemal jedną trzecią ogólnej liczby uczestników socjalistycznego współzawodnictwa. To młodzież postępowa zorganizowała kursy, umożliwiające szeroki napływ robotnikom i chłopom na wyższe uczelnie. Młodzież „Służby Polsce" daje w wyniku swego szlachetnego wysiłku milionowe wartości Państwu, budując tory kolejowe, szkoły, czy kopiąc rowy melioracyjne. Lecz nie wartość materialna tego wysiłku jest najważniejsza. Przez ten swój wysiłek, w bezpośredniej twórczej pracy — młodzież wychowuje się w nowym socjalistycznym duchu poszanowania każdej pracy, jej wartości i tworząc nowe życie, buduje nowego człowieka, który tym życiem będzie w przyszłości kierował.

Awangardą młodych budowniczych socjalistycznej przyszłości są młodzi robotnicy, biedni i średniorolni chłopi i młodzież inteligencka, zjednoczeni w ZMP. Marksistowsko-leninowski światopogląd, jasno wytknięty cel — socjalizm, dają Związkowi Młodzieży Polskiej tę wielką dynamiczną siłę, która pozwala mu być motorem i kierownikiem całego młodego pokolenia.

Ta siła i możliwości twórcze ZMP pomnożą się w dwójnasób w rezultacie zjednoczenia ruchu robotniczego. Zjednoczona Partia najwyższą troską otoczy młodzież i dopomoże jej w wykonywaniu tych wielkich zadań, jakie nałożyła historia na młodych współbudowniczych socjalistycznej Polski.

Jan Huszcza

ROZMÓWKI

1.

Kawiarnia. Nastrój taki, jakby wszyscy mieli rozstrój żołądka i przewlekły ból zębów. Damska orkiestra gra arię z opery „Halka". Aria w wykonaniu orkiestry przypomina uwerturę do operetki „Sprzedana narzeczona".

Wyfioczona Pusia mówi do wyfioczonej Lusi:

— Słyszałaś, wyszła nowa powieść Karmieniewskiego!

— Słyszałam! Bzdura, szmira, takie nic, że słów mi brak...

— Czytałaś?

— Nie, ale mówił mi o niej Zdziś Perliczka.

— Czytał?

— Nie czytał, widział jednak okładkę... Cała powieść psa warta!

— Jak to dobrze, że my jednak nic nie czytamy!

2.

Łaźnia miejska. Kłęby pary jak obłoki w pochmurny dzień listopadowy. Duszno. Plusk wody. Znowu, jak można wnosić ze zdenerwowanych okrzyków, zginął komuś patefon. Wyróżnia się czyjś strofujący bas: „A poco było z patefonem przychodzić do łaźni!"... Basowi odpowiada cieniutki dyszkancik: „A bo ja lubię myć się przy muzyce"...

W tym samym czasie, zawzięcie się szorując, rozmawiają dwa nagie obfite ciała:

— Był pan już na sztuce „Dywan perski"?

— Nie byłem i nie będę!

— Bo?

— Bo to wstyd, że takie bezwartościowe sztuczydła wystawiają... Przecież tam ani krzty dowcipu, ani pomysłu, ani kompozycji...

— Skądże to takie informacje?

— Panie, ja mam nosa! Mnie wystarczy spojrzeć na afisz, a już wiem, co się święci...

— A więc i ja nie pójdę na tę sztukę...

3.

Poczekalnia urzędu. Na ścianie żółty kartonik z napisem: „Palenie surowo wzbronione". Pod kartonikiem, na podłodze, bogata kolekcja niedopałków.

Interesanci rozmawiają między sobą.

— ...Podobno będą rejestrować wszystkie rowery... Dzielnicami! Ulice parzyste na blankietach „A", ulice nieparzyste na blankietach „B"...

— Potem te rowery skonfiskują razem z ich właścicielami!

— W jakim celu?

— To już ich o to pan zapytaj...

— Psiakrew, że też nawet rowerzystom spokojnie spać nie dadzą!

— Tss...

— Tsssssss...

4.

Trolejbus warszawski. Pan w rogowych okularach do pana z dokuczliwym katarem:

— U nas przystąpili do odbudowy trzech bloków mieszkalnych...

— Przystąpili, ale nie odbudują!

— Dlaczego?

— Jeśli mówię panu, że nie odbudują, to znaczy, że nie odbudują...

— Ma pan rację!

— Pewnie, że mam rację! Czy to ja kiedy nie miałem racji?!

— Chciałbym wiedzieć, czy pani przychodziłaby na czas do szkoły, gdyby pani miała trzy starsze siostry i tylko jedną łazienkę!

(„Journal")

Zemsta

Kapitan parowca towarowego wpisał pewnego dnia do dziennika wydarzeń na okręcie:

„Sternik był dzisiaj pijany".

Po wytrzeźwieniu strapiony sternik prosił kapitana, aby zapisek wykreślił. Przysięgał i zaklinał się, że nigdy więcej się już nie upije.

Ale nieubłagany kapitan odrzekł:

— To niemożliwe!... W księdze tej wpisuje się tylko szczerą prawdę.

Gdy w następnym tygodniu przypadła kolej prowadzenia dziennika na sternika, wpisał tenże zaraz na pierwszym miejscu słowa:

„Kapitan był dzisiaj trzeźwy".

Dlaczego jeż ma kolce?

(Bajka)

I jeż, gdy go Pan Bóg stwarzał, mógł mieć ładne miękkie lśniące futerko na podobieństwo wydry czy nawet srebrnego lisa.

Ale na odnośne pytanie Najwyższej Instancji jak chciałby wyglądać, cichutko odpowiedział, że jeśli Instancja dla niego tak już łaskawa, to on wybiera zwykłą skórkę pokrytą brzydkiemi kolcami.

Dziwiły mu się z tego powodu wszystkie inne zwierzęta, z politowaniem kiwając głowami nad jego głupią skromnością.

Jak się jednak w niedalekiej sto sunkowo przyszłości okazało, skromność jeża wynikała z głębokiej przezorności. I wydrom, i zwłaszcza srebrnym lisom skracają myśliwi życie, nie pozwalając na śmierć naturalną, gdyż muszą one służyć jako ozdoby różnych pań. Gdybyż tylko ładnych pań! Najczęściej wręcz przeciwnie, bo ładne ozdób nie potrzebują. Przytym i wydry i srebrne lisy nie mogą, choćby prawem rewanżu, używać pań jako ozdób.

A jeż ma święty spokój. I jako ozdoba, i jako eksponat!

Z tego wniosek, że skromność jednak zawsze wkońcu się opłaca.

Out.

Przyczyna

— Dlaczego ziemia jest rodzaju żeńskiego?

— Może dlatego, że nie można dokładnie określić jej wieku...

Spółka

Panowie Maczek i Pichcik zawiązali spółkę. Pierwszy miał pieniądze, drugi — doświadczenie. Po pół roku pierwszy z nich miał doświadczenie, a drugi pieniądze.

Nad morzem

Matka: — Spójrz, Piotrusiu, ta ryba żywi się wyłącznie sardynkami.

Synek: — A jak ona otwiera sobie pudełko?

Wystarczający argument

Kiedy Ferdynand II, król Aragonii, lądował w Gaeta, zdziwiło go, że nie odezwały się zwykłe, należne mu salwy honorowe armatnie. Z tego powodu zażądał wyjaśnienia od komendanta fortecy.

— Wybaczy Wasza Królewska Mość — usprawiedliwiał się tenże — wystrzałów nie można było oddać z tysiąca różnych powodów. Pierwszym był brak prochu...

— Uwalniam pana od przytoczenia mi dziewięciuset dziewięćdziesięciu-dziewięciu innych przyczyn — odpowiedział Ferdynand II.

Wszystko jest względne

Irving, król duński, panujący z początkiem 18 wieku, gdy epidemia zaraźliwej choroby wytępiła większą część mieszkańców Islandii, wydał ustawę, w której chcąc poddanych zachęcić do ponownego zaludnienia na wpół opustoszałej wyspy, ogłosił, że każda dziewica islandzka będzie mogła urodzić sześcioro dzieci bez ściągania plamy na swój stan panieński. Według ówczesnych kronik ustawa ta zyskała sobie w Islandii tak wielką popularność, że wkrótce musiano ją odwołać. Odtąd sypały się na gorliwe islandzkie panny nie błogosławieństwa, lecz surowe kary.

PLAN MARSHALLA

— Jeśli będziecie mi posłuszni, to dam wam po plasterku...

(„Ici Paris")

W PRACOWNI MALARSKIEJ

— Będzie jak żywa!

(„Concorde")

Gołąb pokoju i faszystowscy podżegacze wojenni.

(„Dikobraz")

PORWANIE

— Więc jutro... jutro o północy, najdroższy! — szeptała do pana Melasiewicza żona weterynarza, pani Amelia. — Mąż wcześnie udaje się na spoczynek, a ja na werandzie będę czekała na ciebie z walizkami...

— Uciekniemy do Rzeszowa, najmilsza — marzył półgłosem Melasiewicz — weźmiesz rozwód z tym swoim koniarzem i pobierzemy się w urzędzie stanu cywilnego...

— O, jak mi serce bije, mój Melasiewiczu kochany! Boję się, ale zrobię to dla ciebie, dla naszego wspólnego szczęścia...

Prawdopodobnie każdy domyśli się, iż chodziło o tak rzadkie w dzisiejszych, odartych z romantyzmu czasach, porwanie.

Nazajutrz, o północy (bzy pachniały, szeleścił lekki wiatr w akacjach) przed domek weterynarza bezszumnie podjechał na motocyklu Melasiewicz.

Noc, jakby sprzyjała odważnym zakochanym, gdyż była ciemna, księżyc zaszedł za obłoki, w uliczce rozlegała się pustka.

— Pst, kochanie! — dał się słyszeć stłumiony szept Melasiewicza. — Jesteś?

— Jestem, jestem — mówiła Amelia, lokując się w przyczepce motocykla.

— A co weterynarz?

— Śpi jak zabity... Nie wie o niczym... Żal mi go! Jak też on ten cios przeżyje! Tyle lat byliśmy razem, ale cóż, miłość nie sługa — z trudem wstrzymując płacz, wzdycha Amelia.

Melasiewicz, przepełniony radością, dumny z udanego przedsięwzięcia, już naciskał starter, gdy nagle w narożnym pokoju błysnęło światło, otworzyło się okno, a w niem ukazała się łysa głowa weterynarza.

— Amelio! — zawołał weterynarz — zapomniałaś swoją ulubioną parasolkę...

Rzucona celną ręką parasolka spadła prosto do motocyklowej przyczepki.

Out.

— Panie, to jest przedział dla niepalących! Kto panu pozwolił tu palić?

— Moja żona panie konduktorze...

— Rzuci czy też nie rzuci?

HUMOR NASZYCH DZIADKÓW

CO JEST PRZYKRE?

Domyślać się, o kim dwie ładne kobiety rozmawiają, a nie móc dosłyszeć, co mówią.

Zwrócić na balu powszechną na siebie uwagę nie swą osobą, ale pękniętym kamaszem, rozdartą rękawiczką lub krawatem na bok skręconym.

Być zmuszonym rozmawiać o idealnej miłości z damą światową... podobną do faski z masłem.

Być przedstawionym przyszłemu swemu protektorowi, który ciągle się zapytuje, a z braku zębów mówi niewyraźnie i gniewa się, gdy pytanie musi powtórzyć.

Złożyć wizytę swemu zwierzchnikowi w celu wyjednania awansu, a zastać go bez peruki, czyszczącego paznokcie.

Wejść przez omyłkę do pokoju damy wielce wpływowej, gdy ta, od umywalni odchodząc, podąża do lustra z ręcznikiem w ręku.

Biec z wielkim pośpiechem na oznaczony termin spotkania się z ukochaną, a być zatrzymanym przez jakiego nudnego gadułę, który się nigdy nie spieszy i nigdy na brak przedmiotu do rozmowy nie narzeka.

„Tygodnik mód i powieści", 1886)

*

Na ulicy pyta się jakiś przechodzień spotkanego:

— Czy to pan czy nie pan?

— Nie panie, to nie ja, pan się myli...

— A ja myślałem, że to pan, bardzo przepraszam.

(„Mucha", 1886)

Edmund Bugajski

Syn rewolucyjnego działacza 1905 roku, robotnika firmy Hirszberg i robotniey od Poznańskiego — wcześnie znalazł się w szeregach Organizacji Młodzieży TUR, a potem Polskiej Partii Socjalistycznej.

Tak samo, nie mając środków na dalsze kształcenie, wcześnie rozpoczął pracę zawodową w fabryce mebli Kurca. Zredukowany za przynależność do Partii, rozpoczyna pracę w Funduszu Bezrobocia, by w 1932 roku przejść do Kasy Chorych, w której pracował już bez przerwy do 1939 roku.

Pełen entuzjazmu i zapału szybko wybija się na czołowego działacza ruchu młodzieżowego. Od 1924 roku jest przez wiele lat członkiem egzekutywy okręgowych władz Organizacji Młodzieży TUR, a pracując również tak samo aktywnie w Partii — jest członkiem Komitetu dzielnicy Bałuty.

Kiedy rozmawiamy z towarzyszem Bugajskim przychodzi nam na pamięć jesień 1938 roku. W tym czasie, na kilka tygodni przed grudniowymi wyborami samorządowymi — organizowana była nowa dzielnica partyjna, „Julianów". Towarzysz Bugajski był jednym z jej współzałożycieli i pierwszym sekretarzem dzielnicowym. Przypominamy sobie kampanię przedwyborczą, prowadzoną wspólnie z „lewicą związkową", napady na towarzyszy i na lokal partyjny, organizowane przez panów spod znaku mieczyka Chrobrego, przypominamy radosne meldunki dzielnicowych mężów zaufania, przynoszone nocą 18 grudnia z punktów wyborczych i ten wspaniały zwycięski dzień łódzkiego proletariatu złączonego silną więzią jednolitego frontu.

Po wojnie, którą tow. Bugajski spędził poza Łodzią, w styczniu 1945 roku, staje znów w szeregach Partii. Jest członkiem Komitetu dzielnicy Julianów, członkiem Wojewódzkiej Rady PPS, a w ostatnich miesiącach członkiem Wojewódzkiego Komitetu z mandatem skarbnika.

Ale nie tylko w szeregach Partii pracuje towarzysz Bugajski. Jeszcze bardziej aktywnie pracuje na terenie związkowym. On organizuje po wyzwoleniu Oddział Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Ubezpieczeń, który wybitnie przyczynił się do odbudowy Ubezpieczalni Łódzkiej i uzdrowienia w niej początkowej, niezdrowej atmosfery. Będąc przewodniczącym Oddziału, bierze czynny udział w organizowaniu Krajowego Zjazdu, a w wyniku wyborów obejmuje mandat I wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego.

Oddany robocie partyjnej, w której spędził dwadzieścia kilka lat, dojrzały ideologicznie, rozumiejący zadania i perspektywy — należy towarzysz Bugajski do czołowych działaczy Partii.

Nic więc dziwnego, że w kwietniu designowany został na stanowisko wiceprezydenta miasta Łodzi i że konferencja Okręgu Łódzkiego wybrała go delegatem na Kongres Zjednoczeniowy.

Wieś budzi się do nowego życia

Robotnicy łódzcy na wspólnym zebraniu z chłopami

W gromadzie Wilkowice odbyło się zebranie, urządzone z okazji przyjazdu delegacji robotniczej Łodzi. Znad pokrytych czerwonym suknem stołów, płynęły płomienne słowa mówców — robotników i chłopów o przebudowie wsi, o nowoczesnych formach produkcji rolnej, o żelaznych zasadach, na których opiera się dzisiejsza rzeczywistość ludowo - demokratyczna. Słowa nie padały w próżnię.

ZWIASTUNOWIE POSTĘPU

Przyglądaliśmy się audytorium, składającemu się z prostych ludzi pługa i kobiet wiejskich. Słuchali wywodów w najwyższym skupieniu. A kiedy potem zabierali głos w dyskusji, kiedy żywiołowo oklaskiwali robotników, wyczuwało się, że byli zadowoleni, iż wśród nich znajdują się ludzie nowych czasów.

Mówiono wspólnym językiem proletariatu, językiem walki o sprawiedliwość.

Na trybunie stoi robotnik. Tłumaczy zalety spółdzielczości produkcyjnej, jej wyższość nad indywidualną gospodarką. Tak jak pomaga robotnikowi w fabryce maszyna, zwiększając wydajność jego pracy i dorobek gospodarczy państwa, tak na wsi maszyna, traktor zwiększa plon, bogacąc i chłopa i państwo. Maszyna jest przyjacielem człowieka. Wieś i miasto to jedno. Ich zadania i ich cele są te same. Muszą wspólnie wyjść z nędzy na lepszą drogę, aby odbudować to, co zniszczyła wojna.

Przemawia chłop, peperowiec i członek spółdzielni Sam. Chłopskiej. „Cierpieliśmy zbyt długo. Ziemia obszarnicza zroszona jest naszym potem i krwią. Teraz jest nasza".

Mówca przytacza poszczególne punkty planu gromady odnośnie uprawy zbóż jarych i hodowli, a jako wytrawny gospodarz porusza braki i bolączki w dziedzinie budownictwa. Z zapałem mówi o przyszłym Domu Ludowym.

„Chłop nie może być upośledzony w stosunku do robotnika. Chcemy korzystać z książki, z kina, z teatru".

PRZYWIĄZANIE DO ZIEMI

Inny robotnik porusza zagadnienie przeludnienia wsi. „Nie mogło być inaczej dawniej. Chłop, jeśli nawet miał kulkunastumorgowe gospodarstwo, musiał wyżywić z niego liczną rodzinę. Gdy umierał dzielił tę ziemię na części, każdy z synów czy córek dostawał po działce. Rosła nędza i z konieczności młodzież wiejska wędrowała do miast za chlebem. I myśmy —akcentuje mówca — w ten sposób ze wsi przyszli do miast. Dziś te stosunki zmieniają się. Zdolna młodzież będzie się kształcić, zwiększy kadry inteligencji wiejskiej i miejskiej — każdy wybierze sobie swobodnie ulubiony zawód.

DO PRACY!

— Poco mamy wiele mówić! — zawołał jeden z chłopów. — Zabierzmy się do pracy i ślubujmy, że wykonywać ją będziemy sumiennie. Robotnicy nam pomogą.

Dalsze obrady toczyły się już nad konkretnymi sprawami, związanymi z wykonaniem zadań. Postanowiono przysłać odzież, obuwie, książki dla dzieci. Wybrano dwu chłopów, którzy uczyć się będą obsługi traktora, który Wilkowice wkrótce otrzymają. Zadecydowano osuszenie bagien, uprawę nieużytków i wiele in. poważnych spraw wsi samopomocowej.

Radośnie brzmią dźwięki „Międzynarodówki".

Idee nurtujące dziś Polskę w obliczu zjednoczenia klasy robotniczej padły na podatny grunt wsi polskiej, wkraczającej w sojuszu z robotnikiem na drogę postępu.

Stefan Gelas

*) Patrz numery „Kuriera Popularnego" z 8 i 11 bm.

Czyn przedkongresowy

robotników przemysłu włókienniczego

9 grudnia we współzawodnictwie przedkongresowym w przemyśle wełnianym PZPW nr. 1 wykonały zadanie dzienne w tkalni w 123 proc., a w przędzalni w 122 proc.

PZPW Nr 2 osiągnęły w tkalni 103 proc. i 109 proc. w przędzalni.

PZPW Nr 3 uzyskały w tkalni 120 proc. a w przędzalni 118 proc.

PZPW Nr 5 wykonały plan dzienny w 119 proc., a PZPW Nr 6 w 132 proc.

W PZPW Nr 36 tkalnia wykonała plan w 104,5 proc., przędzalnia w 102 proc.

PZPW Nr 38 wykonały plan w tkalni w 109 proc., w przędzalni w 102 proc.

PZPW Nr 39 osiągnęły w tkalni 102,5 proc., w przędzalni 100 proc., a w wykończalni aż 229 proc.

PZPW Nr 37 uzyskały w przędzalni 111 proc., natomiast w tkalni plan dzienny nie został wykonany.

PRZEMYSŁ BAWEŁNIANY

We współzawodnictwie przedkongresowym w przemyśle bawełnianym w dniu 9 grudnia wyróżniły się PZPB w Ozorkowie, które w tkalni zadanie dzienne wykonały w 140 proc., w przędzalni odpadkowej w 125 proc., a w przędzalni średnio przędnej w 102 proc.

W PZPB Nr 3 tkalnia osiągnęła również 140 proc., przędzalnia odpadkowa 112 proc., a przędzalnia średnioprzędna 100 proc. planu dziennego.

PZPB Nr 16 wykonały plan w 130 proc., a PZPB w Zgierzu w 117 proc.

W PZPB Nr 2 tkalnia wykonała plan dzienny w 101 proc., przędzalnia odpadkowa w 115 proc., natomiast przędzalnia średnioprzędna wykazała niedobór.

PLAN ROCZNY WYKONANY

W dniu 7 grudnia br. wykonały przedterminowo roczny plan produkcji Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 4 w Łodzi.

Rozkwit krajów demokracji ludowej

i upadek krajów zmarshallizowanych

O dwóch liniach rozwoju gospodarczego Europy

„Nowoje Wremia" wskazuje na dwie charakterystyczne tendencje w rozwoju ekonomicznym Europy, ujawniające się w stałym wzroście produkcji przemysłowej i rolniczej państw demokracji ludowej z jednej strony, oraz chaosie życia gospodarczego z krajów objętych planem Marshalla z drugiej.

Anglia — stwierdza czasopismo — przekroczyła w listopadzie roku ubiegłego przedwojenny poziom produkcji zaledwie o 50 proc.

Począwszy jednak od tego czasu, przemysł angielski wykazuje stałą tendencję zniżkową.

We Francji wskaźnik produkcji w październiku rb. wynosił 92 proc. w porównaniu z poziomem 1948 roku, który — jak wiadomo — był rokiem kryzysowym.

We Włoszech sytuacja gospodarcza jest jeszcze bardziej rozpaczliwa. Indeks produkcji przemysłowej w tym kraju zmarshallizowanym w porównaniu z rokiem 1939 wynosił w pierwszym kwartale br. 63 proc.

Podobna sytuacja gospodarcza panuje **w Belgii**, oraz w innych krajach **Europy Zachodniej.**

CAŁKIEM INNY OBRAZ PRZEDSTAWIA GOSPODARKA KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ — stwierdza czasopismo.

Produkcja przemysłowa **Bułgarii** już w czwartym kwartale roku ubiegłego przekroczyła poziom przedwojenny o 57 proc. W pierwszym półroczu rb. pordukcja przemysłu bułgarskiego wzrosła o dalsze 37 procent.

W Czechosłowacji w połowie roku bieżącego produkcja przemysłowa przekroczyła poziom przedwojenny o 11 proc. W roku bieżącym w porównaniu z rokiem ubiegłym przemysł czechosłowacki wyprodukował o 90 proc. więcej parowozów, o 80 proc. więcej samochodów itd. Nowy plan 5-letni przewiduje dalszy wzrost przemysłu Czechosłowacji o 57 proc.

Podobnie przedstawia się sprawa **na Węgrzech**, gdzie w pierwszej połowie rb. produkcja przemysłowa przekroczyła poziom przedwojenny o 26 proc. Znaczny wzrost wykazuje również produkcja rolnicza.

W Rumunii produkcja surówki przekroczyła w sierpniu rb. poziom przedwojenny o 57 proc., stali — o 29 proc., wyrobów bawełnianych o 45 proc. itd.

Sukcesy życia gospodarczego krajów demokracji ludowej — stwierdza czasopismo — jeszcze bardziej wychodzą na jaw na przykładzie Polski, której przemysł, nie bacząc na wielkie zniszczenia wojenne, już w drugiej połowie rb. przekroczył półtorakrotnie poziom produkcji z roku ub.

Czasopismo szczegółowo podaje plan produkcji na rok bieżący, który przewiduje w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrost o 23 proc. w rzeczywistości jednak — dodaje „Nowoje Wremia" — plan ten został znacznie przekroczony m. in. w wydobyciu węgla, produkcji stali, która wzrosła o 30 proc. w stosunku do roku ubiegłego, nawozów azotowych o 30 proc., superfosfatów o 42 proc. w porównaniu z rokiem ub. itd.

Znaczny wzrost zaznacza się w produkcji rolnej.

Obszar zasiewów wzrósł w porównaniu z rokiem ubiegłym o 330 tysięcy ha.

Oto jasny obraz rozkwitu krajów demokracji ludowej i upadku krajów zmarshallizowanych — kończy „Nowoje Wremia".

Pogadanki w szkołach i fabrykach

w ramach Dni Przeciwgruźliczych

W związku z „Dniami Przeciwgruźliczymi", które trwać będą do 20 grudnia, na murach miasta ukazały się plakaty propagandowe oraz odezwy Komitetu Przeciwgruźliczego w Łodzi.

W tych dniach odbyło się w Łodzi zebranie lekarzy — celem omówienia organizacji pogadanek o gruźlicy. Zebrani lekarze zobowiązali się do wygłoszenia odczytów i pogadanek we wszystkich instytucjach, w których są zatrudnieni w charakterze lekarzy, a przede wszystkim w szkołach, w zakładach przemysłowych, w różnych organizacjach społecznych i zawodowych.

(a)

Nagroda naukowa m. st. Warszawy

przyznana profesorowi A. B. Dobrowolskiemu

W dniu 11 bm. na posiedzeniu Jury Nagrody Naukowej m. st. Warszawy przyznano nagrodę naukową w kwocie 120 tys. **prof. Antoniemu Bolesławowi Dobrowolskiemu.**

Nagroda ta udzielona w 50-letnią rocznicę jego podróży do Antarktydy na statku „Bolgica" z Amundsenem, jest pierwszą nagrodą naukową, udzieloną w Polsce Ludowej.

Laureat nagrody naukowej m. st. Warszawy prof. Antoni Dobrowolski urodził się w 1872 r. jako syn bezrolnego chłopa. W wieku młodzieńczym brał udział w pracy politycznej. Aresztowany przez władze carskie w 1891 r. przebywał przez 3 i pół lat w więzieniu, po czym został skazany na zesłanie do Tyflisu.

Mimo swych 76 lat prof. Dobrowolski pracuje nadal z niesłychaną energią, wykładając na Uniwersytecie Warszawskim.

NA RTPD

Z okazji zawartego w dniu 8 grudnia rb. ślubu pomiędzy sekretarzem komitetu grodzkiego PPS w Zgierzu tow. Teodorczykiem Germanem, a tow. Chudobińską Alfredą, składa na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zł. 500 (pięćset) — L. R.

Krajowa narada pocztowców

w sprawie regulacji płac

Dnia 11 bm. odbyła się w Warszawie ogólnokrajowa narada aktywu Zw. Zaw. Pracowników Poczt i Telekomunikacji, na której przedyskutowano reformę płac, wchodzącą w życie 1 stycznia 1949 r.

W naradzie uczestniczył Minister Poczt i Telegrafów **inż. Wacław Szymanowski** oraz wiceprzewodniczący KCZZ — **poseł Żukowski.**

Uczestnicy narday, reprezentując ośrodki związkowe pocztowców z całego kraju, z entuzjazmem przyjęli referat sekretarza generalnego Związku **Wacława Pieńkowskiego** obszernie uzasadniający podstawowe założenia reformy płac. Reformę umożliwiła nieustannie poprawiająca się sytuacja aprowizacyjna kraju, oraz stały wzrost produkcji przemysłowej.

Sekretarz generalny Zw. Zaw. Pocztowców podkreślił z naciskiem, że reforma płac przeprowadzona jest w oparciu o stałą walutę.

Od tej zasady zarówno Rząd, jak partie polityczne w interesie najszerszych mas nie odstąpią.

Pierwszy w Polsce

wzorowy ośrodek maszynowy

We wsi Baranów, gmina Kaski, pow. Grodzisk Mazowiecki, rozpoczęto pracę przy budowie pierwszego wzorowego ośrodka maszynowego w Polsce. Budowę ośrodka prowadzi Naczelny Komisariat Odbudowy Wsi w porozumieniu z Centralą Rolniczą oraz Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Wzorowy ośrodek maszynowy mieścić się będzie w 3 budynkach. Jeden budynek przeznaczono na oczyszczanie, magazyn zboża, biura, halę remontową oraz warsztat mechaniczny. W drugim znajdować się będą garaże i remiza maszyn rolniczych, w trzecim zaś stacja benzynowa i magazyn paliwa.

Ośrodek ten otrzyma nowoczesne narzędzia rolnicze od Centrali Rolniczej.

Franciszek Piwowarski

Towarzysz Piwowarski wybrany został delegatem na Kongres Zjednoczeniowy na połączonej konferencji dla organizacji piotrkowskiej i radomszczańskiej. Towarzysz Piwowarski jest sekretarzem Powiatowego Komitetu PPS w Radomsku.

Urodzony we wsi Uszczyn, powiatu piotrkowskiego, mimo trudności, po ukończeniu szkoły powszechnej dostał się do średniej, a potem rozpoczął studia prawnicze w Warszawie, które po roku przerwał. Sytuacja materialna nie zezwala na naukę, na zdobywanie tak uprawnionej wiedzy. Rozpoczyna pracę jako urzędnik. Ale pragnienie wiedzy pozostaje. Toteż po kilku latach, pracując, znów wraca na Wydział Prawny, by przerwać studia we wrześniu 1939 roku.

Jak wielu innych żołnierzy — towarzysz Piwowarski opuszcza w ostatnich dniach września granice Polski. Poprzez Rumunię udaje mu się dostać do Francji i tam walczy dalej. Walczy aż do czasu niesławnej kapitulacji, by potem wraz ze swą jednostką przekroczyć granicę szwajcarską. Zostaje internowany.

Żywy, młody umysł — nie zezwala na bezczynny tryb życia w obozie. Dokształcające się, kończy nawet studium pedagogiczne, sam jest czynnym działaczem kulturalno - oświatowym, organizuje komplety szkolne dla internowanych żołnierzy.

W 1944 roku — ucieka z obozu w Szwajcarii. Staje w szeregach partyzanckiego ruchu francuskiego i walczy z tym samym najeźdźcą, który deptał jego ojczyznę.

Po klęsce Niemiec wraca do Polski. Staje do pracy zawodowej, społecznej, politycznej. Jest szefem biura Państwowych Zakładów w Niechcicach, organizuje świetlice i życie kulturalne po wsiach, wstępuje w szeregi Polskiej Partii Socjalistycznej.

Jest karnym, oddanym, zdyscyplinowanym członkiem. Mimo szerokiej wiedzy, uważa za konieczne poszerzyć swe wiadomości z zakresu nauk marksistowskich. Kończy więc Wojewódzką Szkołę Partyjną, a po jej ukończeniu — oddaje się do dyspozycji władz partyjnych. Wkrótce obejmuje stanowisko sekretarza w Radomsku.

Sumienny i pracowity, dobry mówca i świetny wykładowca — daje Partii i klasie robotniczej całego siebie. Wyniki jego wysiłków i pracy gwarantują, że Zjednoczona Partia znajdzie w nim wartościowego szermierza Socjalizmu. Wyniki jego pracy i jego postawa zdobyły mu pełne zaufanie i dlatego on będzie reprezentował ziemię radomszczańską na Kongresie Zjednoczeniowym.

SPORT

Dziś sztafeta młodzieżowa przybiegnie do Łodzi

Już ponad 5000 zawodniczek i zawodników wzięło dotąd udział w młodzieżowej sztafecie, niosącej z ośmiu krańców Polski pozdrowienia dla Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych. Wzdłuż trasy, udekorowanej tysiącami flag i transparentów, setki tysięcy widzów oklaskuje biegaczy, żywiołowo manifestując na cześć młodzieży i partii robotniczych.

Sztafety zbliżają się do stolicy. Za cztery dni znajdą się w Warszawie i wręczą Prezydium Kongresu pergaminy z płomiennymi pozdrowieniami.

Sztafeta, która wyruszyła z Wrocławia, znajduje się już na terenie województwa łódzkiego. Wczoraj wystartowała ona z Ostrowia Wielkopolskiego i drogą przez Kalisz przybyła do Sieradza.

Wzdłuż całej trasy sztafetę przyjmowała entuzjastycznie ludność okolicznych wsi i miasteczek. Zwracała uwagę znakomita organizacja biegu, na której wzorować się winni organizatorzy wszystkich imprez masowych.

Około godziny 15-tej sztafeta dotarła do Sieradza. Ulice miasta, tłumnie wypełnione były publicznością. Wśród powiewających sztandarów proletariackich przebiegali uczestnicy sztafety przekazując tuleje z pergaminem zawierającym pozdrowienia dla Kongresu. Nastrój wśród widzów był wręcz imponujący. Nieprzerwanie brzmiały wzdłuż trasy oklaski. Dziatwa szkolna witała uczestników biegu chorągiewkami.

Na ostatnim odcinku biegli: podchorąży Kiepus, Zbigniew Wacławek i Elżbieta Krzyżanowska.

Na rynku wbiegającą sztafetę witała orkiestra. Po przyjęciu raportu odbył się wiec, a następnie w godzinach wieczornych akademia.

W drodze z Sieradza mieliśmy możność obejrzeć przygotowania do przyjęcia sztafety, która dziś biec będzie do Łodzi. Wśród wielu miejscowości, zwracała uwagę wspaniałą dekoracją Zduńska Wola.

Wzdłuż trasy biegu ustawiono choinki, nad którymi powiewają proporce i transparenty z hasłami wyrażającymi radość z okazji wielkiego Święta Proletariatu.

Dziś sztafeta dobiegnie do Łodzi. W granicach miasta winna znaleźć się około godziny 14-tej. Zawodnicy biec będą wzdłuż ulicy Piotrkowskiej. Meta znajduje się na Placu Wolności, gdzie po zakończeniu biegu, odbędzie się manifestacyjny wiec.

A oto meldunki z pozostałych etapów

Z GDAŃSKA.

VI etap obejmował trasę Bydgoszcz — Toruń (47 km). Uczestniczyło 185 zawodników (w tym 35 kobiet). „Służba Polsce" wystawiła — 80, Samopomoc Chłopska — 10, Gwardia — 15, resztę stanowili członkowie ZMP.

Na ostatnim odcinku przed Toruniem w sztafecie uczestniczyło 8 członków ZMP w lotniczych kombinezonach.

Po uroczystej akademii w Domu Żołnierza uczestnicy sztafety oraz delegaci defilowali przez miasto na czele do ratusza, gdzie przechowano pergamin na noc.

Z OLSZTYNA.

I etap obejmował trasę do Olsztyna (28 km). Startowało 7 osób w tym 10 kobiet). Na starcie żegnało sztafetę 6 tys. publiczności.

Pracownicy warsztatów kolejowych w Olsztynie złożyli na ręce sztafety deklarację o dobrowolnej pracy 100 godzin ponad normę oraz przedterminowe wykończenie planu pracy.

Pierwszy biegł w sztafecie 18-letni przodownik pracy Olechowiak, kończyła zaś sztafetę 16-letnia Maria Bielasińska najpilniejsza uczennica gimnazjum krawieckiego w Olsztynku.

Z KATOWIC.

O godz. 9.30 wyruszyła z Będzina sztafeta katowicka do drugiego etapu kończącego się w Częstochowie. Zawodników żegnały tłumy mieszkańców miasta, delegacje z pocztami sztandarowymi, młodzież szkolna oraz junacy SP. Wioski i osiedla robotnicze, przez które przebiegała trasa, tonęły w powodzi flag i transparentów. Ludność miejscowa wylegała tłumnie na powitanie zawodników.

We wsi Wojkowice Kościelne ustawiono bramę triumfalną. W poszczególnych wioskach witały zawodników kapele ludowe.

W godzinach popołudniowych sztafeta dotarła do Częstochowy o godzinie 22.55.

ZE SZCZECINA.

VI etap obejmował trasę Poznań — Września (52 km). Startowało 168 zawodników, w tym 69 kobiet. W etapie uczestniczyła m. in. Samopomoc Chłopska. W Poznaniu zgromadziło się 25 tys. widzów. Na odcinku Kostrzyń — Września towarzyszył sztafecie 5-osobowy zespół konny ZMP. Sztafetę rozpoczęła aktywistka ZMP studentka stomatologii Szwacher-Skalpowa. Ostatni biegł przodownik pracy w Wytwórni Głośników Radiowych we Wrześniu, Marian Grzegorzewski.

Z RZESZOWA.

V etap prowadził z Jędrzejowa do Kielc (38 km). Uczestniczyło 100 zawodników.

W Kielcach zgromadziło się 8 tys. widzów. Sztafetę rozpoczął przewodniczący koła ZMP. W Jędrzejowie, ostatni zaś biegł Matera przewodniczący Zarz. Woj. ZMP. Tuż za Jędrzejowem w m. Podchojny witała sztafetę młodzież szkolna w liczbie 145 osób.

— Jestem zwolenniczką sportu narciarskiego.

— Ja też. Szkoda tylko, że przy tym musi człowiek nosić ze sobą narty.

Z zagranicznych ringów bokserskich

Zakontraktowana na 15 rund walka eliminacyjna o mistrzostwo świata wagi ciężkiej między Joe Baksim i Charlesem Ezzardem, zakończyła się w 11 rundzie zwycięstwem Ezzarda przez techniczny nokaut. Ezzard prowadził przez cały czas walki wyraźnie na punkty. W 10 rundzie rozbił on Baksiemu brew nad lewym okiem, co zapewniło mu dalszą przewagę. Pod koniec 11 rundy sędzia przerwał walkę na skutek silnego krwawienia Baksiego i uznał go za niezdolnego do dalszej walki, przyznając zwycięstwo Ezzardowi przez t.k.o.

Mistrz świata wagi ciężkiej Joe Louis stoczył w Chicago 6-rundową walkę pokazową ze swym dawnym rywalem Billy Connem. Conn walczył dotychczas dwukrotnie z Louisem o tytuł mistrza świata, lecz obie walki przegrał przez nokaut. I tym razem Louis miał wysoką przewagę w spotkaniu, lecz stwierdził po walce, że Conn powinien powrócić na ring, gdyż znajduje się obecnie w lepszej formie, niż podczas ich ostatniej walki w 1946 roku.

Conn nosi się z zamiarem zmierzenia swych sił z Angilkiem Woodcockiem lub mistrzem świata wagi półciężkiej Freddie Millsem (Anglia).

W środę w YMCA

Trójmecz piłki ręcznej

Z inicjatywy przedstawicieli Zarządów Klubów Sportowych: ZKS Włókniarz — ZMP Zryw i RKS TUR zostaje zorganizowana z okazji Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych, interesująca impreza sportowa w piłce ręcznej.

W środę, dnia 15 grudnia 1948 r. o godz. 18 w sali polskiej YMCA zostaną rozegrane następujące spotkania:

siatkówka kobieca TUR — Włókniarz,

siatkówka męska TUR — Włókniarz,

koszykówka kobieca TUR — Zryw,

koszykówka męska TUR — Zryw.

W celu udostępnienia wszystkim amatorom piłki ręcznej obejrzenia tych ciekawych zawodów, organizatorzy przygotowali specjalnie niskie ceny wejścia: dla uczniów 20 zł, dla dorosłych 50 zł.

Całkowity dochód z powyższej imprezy został przeznaczony na budowę Hali Sportowej w Łodzi.

Węgierscy narciarze trenować będą w Polsce

40 czołowych narciarzy węgierskich rozpocznie w dniu 1 lutego treningi w Zakopanem. Skoczkowie, zjazdowcy i slalomiści węgierscy przygotowywać się tu będą w ciągu miesiąca do międzynarodowych zawodów narciarskich o „Puchar Tatr" Węgrzy trenować będą w Zakopanem, ponieważ w kraju nie mają odpowiednich warunków do treningu (brak śniegu).

Pobyt narciarzy węgierskich w Polsce oparty jest na wzajemnej wymianie. W lecie bowiem 40 najlepszych pływaków polskich wyjedzie na Węgry, gdzie będą trenowali przez miesiąc.

Akcja wymienna została uzgodniona przez Główny Urząd Kultury Fizycznej z Węgierskim podsekretarzem stanu do spraw sportu — p. Hegyi, podczas jego pobytu w Polsce.

Zapaśnicy polscy remisują w Pilźnie

Drugi swój mecz rozegrała zapaśnicza drużyna polska jako reprezentacja Warszawy w Pilźnie, remisując z reprezentacją tego miasta 4:4. Punkty dla Polaków zdobyli: Rokita w wadze muszej, Tobola w koguciej, Golaś w półśredniej i Bajorek w wadze półciężkiej, wygrywając swe walki.

Zawodnicy polscy spotkali się z niezwykle serdecznym przyjęciem przez miejscowe społeczeństwo, szczególnie przez organizacje „Sokół", którego przedstawiciel wręczył zapaśnikom liczne upominki. Delegat GUKF Chotomski zaś ofiarował siedmiu zasłużonym czeskim działaczom sportowym odznaki Polskiego Związku Atletycznego.

Koszykarki radzieckie w PRADZE

PRAGA. — Na zaproszenie praskiej „Sparty" udała się w sobotę samolotem do stolicy Czechosłowacji reprezentacja kobieca Moskwy w koszykówce. Zawodniczki radzieckie wezmą udział w Pradze w międzynarodowym turnieju koszykówki w którym uczestniczyć będzie również mistrzowska drużyna Węgier oraz praskie zespoły „Slavia" i „Sparta".

W skład zespołu radzieckiego wchodzą najlepsze koszykarki Moskwy z Aleksiejewą, Kopyłową, Kozłową i Szendel na czele. Kierownikiem ekipy jest Peniasewa — zasłużona mistrzyni sportu.

Czyn Kongresowy Cracovii

Cracovia ofiarowała 10 książek dla świetlic robotniczych i wezwała wszystkie kluby sportowe A klasy okręgu Krakowskiego Związku Piłki Nożnej do pójścia ich śladem.

Dwie porażki hokeistów Pragi

WIEDEŃ. — Reprezentacja hokejowa Pragi rozegrała w stolicy Austrii dwa spotkania z reprezentacją Wiednia. W obu spotkaniach hokeiści czescy doznali porażki. Pierwszy mecz wygrali Austriacy 2:1 (2:0, 0:1, 0:0), odnosząc również zwycięstwo w rewanżowym spotkaniu w stosunku 4:2 (4:1, 0:1, 0:0).

Reprezentacja Pragi wystąpiła w obu spotkaniach osłabiona brakiem swych najlepszych zawodników, którzy nie mogli wyjechać do Wiednia.

YMCA (Łódź) — AZS (War.) 29:26 (16:14)

WARSZAWA. — W sali polskiej YMCA w Warszawie rozegrano w sobotę spotkanie o mistrzostwo ligi koszykowej między zespołem łódzkiej YMCA i stołecznym AZS-em. Zwyciężyła YMCA w stosunku 29:26 (16:14). Gra była na ogół wyrównana, a o zwycięstwie zadecydował dopiero końcowy zryw drużyny łódzkiej.

Kosze dla zwycięzców zdobyli: — Maciejewski — 10, Dowgird i Kozłowski — po 6, Żyliński — 4, i Barszczewski — 3. Dla AZS-u: Popławski Z. — 14, Bartosiewicz — 5, Popławski M. 4 i Niciński — 3.

Sędziowali Czmoch (Warszawa) i Muszyński (Łódź). Widzów 800 osób.

KŁOPOTY MIŁOŚNIKÓW BOKSU

— Zawsze wiedziałem, że Warta ma dobrą drużynę, a tu piszą że wygra Gedania... I jak typować?!

A teraz, jeżeli nie odczepi się od niej, ten świat, świeżo poznany, cofnie się od niego, a tamten świat nędzy, ubóstwa wyciągnie ku niemu ramiona, by go zagarnąć, wtłoczyć w koryto pospolitego, podłego życia, którym już gardził w domu rodzicielskim, i zdusić, zdeptać go bezpowrotnie!

To coś osobliwego, żeby on i ta dziewczyna, której koleje są tak uderzająco podobne do jego życia, zeszli się i przylgnęli od razu do siebie. Dlaczego tak się stało? Jakże dziwne jest życie!...

Musi, bezwarunkowo musi wybrnąć z tego strasznego położenia! Natężył umysł, żeby wynaleźć jakiś sposób, wyszukać taką drogę, która by bezpiecznie doprowadziła go do celu. Jedno słowo skargi ze strony Roberty, zwrócone do stryja lub Gilberta, zniszczy wszystkie jego nadzieje.

Tak był zajęty tym zagadnieniem, że usiadłszy przy Sondrze, pogrążył się w zadumie, co było tym dziwniejsze, że przedtem był bardzo ożywiony i wesoły.

Sondra, która przedtem snuła przed nim takie projekty wspólnych rozrywek, nie wróciła do tego samego tematu, lecz zapytała:

— Cio kociak taki smutny?

Miała zwyczaj w ten sposób rozpraszać jego smutki i skutek bywał natychmiastowy. Clyde ożywił się od razu i nazywał ją swoją „szczebioczącą panienką".

Buzia smutna, a dopiero co była wesiola. Zlobić mi zalaz wesiolą buzię! Uśmiechnąć się do Siondly! Uścisnąć łąckę Siondly, bzidki chopaćku...

Schyliła się i zajrzała mu w oczy, jaki efekt wywołały jej pieszczotliwe słówka. Clyde wysilał się, żeby okazać weselszą minę. Nie mógł jednak odpędzić od siebie widma Roberty i tego całego otoczenia, które mu ją przypominało i tego strasznego wyroku, jaki nad nim wisiał.

Czyż możliwe, żeby znalazł sposób odzyskania wolności? Czy by nie lepiej było, chociażby miał nawet utracić Sondrę, uciec od tego wszystkiego, jak kiedyś uciekał z Kansas City od widma zamordowanego dziecka, niż pozostawać tu z tym brzemieniem? Jakby nikt, nigdy o nim nie słyszał..

Ale to znaczy stracić Sondrę, stracić wszystkie stosunki, stracić poparcie stryja, styczność z tymi eleganckimi ludźmi!... Ruina! ruina!... Cóż go czekać może? Taka sama nędza... a ileż już się jej nacierpiał... Musiałby przyznać się przed matką, dlaczego musiał uciekać, a zresztą dowiedziałaby się i tak niechybnie od kogo innego i w jeszcze bardziej niepochlebnym świetle... A co o nim pomyśleliby jego krewni? Pisał przecież niedawno do matki, że prowadzi się porządnie...

Jakiż straszny los go ciągle prześladuje! Czy już całe jego życie będzie takie? Porzucił jedno dobre stanowisko, zajął drugie i znów je musi rzucić i poto może, żeby raz jeszcze szukać czegoś innego...

Nie! Nie może znowu uciekać! Musi stawić czoło wszystkim trudnościom i wybrnąć z nich... Musi!

O, Boże!

ROZDZIAŁ XXX

Nadszedł piąty czerwca i Finchleyowie wyjechali, lecz przed wyjazdem Sondra upominała Clyda, żeby był przygotowany na to, iż na pierwszą, a najdalej na następną niedzielę zostanie zaproszony do Cranstonów na swój „weekend".

Wyjazd Sondry bardzo przygnębił Clyda. Był zrozpaczony, nie wiedział co będzie robił podczas jej nieobecności, tymbardziej, że coraz mniej cierpliwie znosił więzy Roberty, która teraz natarczywiej domagała się stanowczego zakończenia, bo uważała, że dłużej trudno byłoby czekać. Figurę miała tak zmienioną, przynajmniej w jej mniemaniu, że nie mogłaby dłużej ukryć swego stanu, wszystkie koleżanki mogłyby się łatwo domyśleć. Coraz trudniej znosiła pracę, nie mogła sypiać, nie mogła stanowczo dłużej pracować w stemplarni. Miała jakieś bóle, które ją przerażały, jakkolwiek nie mogły być groźne.

Walka o socjalistyczną kulturę

W wypowiedziach polityków, społeczników, uczonych i artystów w związku ze zbliżającym się Kongresem Zjednoczeniowym polskich partii robotniczych spotykamy się często z uwagami, dotyczącymi nowego etapu rozwojowego naszej kultury. Zjednoczenie partii robotniczych stworzy siłę, która będzie mogła skutecznie ingerować we wszystkie dziedziny zbiorowego życia, będzie więc mogła, między innymi, podjąć także **planową walkę o socjalistyczną kulturę.**

Temat ten, jeśli o sztukę chodzi rozwinął swego czasu najobszerniej i najautorytatywniej Prezydent Bolesław Bierut w pamiętnym swoim wrocławskim przemówieniu. Ogólniej, jako zagadnienie zazębiające się o sprawę nadbudowy ideologicznej w Polsce Ludowej, potraktował je tow. Józef Cyrankiewicz w swoim referacie politycznym na wrześniowych obradach Rady Naczelnej PPS, zapowiadając odrobienie dotychczasowych zaniedbań na tym odcinku i pójścia naprzód.

„Tu przeciwnicy polskiej rewolucji okopali się na wielu pozycjach — mówił tow. Cyrankiewicz — **w prasie, w szkolnictwie, w uniwersytetach, w literaturze. Usiłują też wciąż systematycznie nadużywać do swoich celów kościoła. Walka na odcinku kulturalnym będzie niełatwa. Tu bowiem trzeba przede wszystkim przeciwstawić przeciwnikowi, reprezentującemu reakcyjne i kołtuńskie poglądy, naszą własną twórczość umysłową, nasz własny program kulturalny i oświatowy, wychowawczy i artystyczny. Czeka nas tu praca i walka o rzecz najważniejszą — o jutro kultury polskiej, która bynajmniej nie wyzwoliła się jeszcze z łańcuchów przeszłości".**

WYPOWIADAJĄC te słowa, referent nie przeczuwał zapewne tej bliskiej erupcji reakcyjnego i kołtuńskiego barbarzyństwa, znanej dziś pod nazwą wypadków „kamieńskich" i „gorzkowickich", które rozegrały się w cieniu pewnej plebanii, z jakże jaskrawym „nadużyciem do swoich celów kościoła!" Ten wybuch nienawiści pozwolił całemu społeczeństwu ocenić nie tylko metody walki, do jakich przeciwnicy postępu są u nas zdolni — ale i całą otchłań ciemnogrodu, którego imię, niestety, wciąż jeszcze jest milion. Z jakąż kulturą iść do takich gości, których kontrargumentami są wciąż jadowita ślina, pałka i widły?

Nie podobna się też nie zgodzić z wywodami tow. Henryka Jabłońskiego, wiceprzewodniczącego CKW PPS, który na Krajowej Naradzie Aktywu Oświatowego PPS te znamienne wypowiedział słowa:

„Nie będzie chyba nieścisłością, jeżeli powiemy, że w skali państwowej nie mieliśmy polityki oświatowo-kulturalnej wyraźnie określonej, ustalonej, stanowiącej jednolitą całość. Śmiało można powiedzieć, że na odcinku oświatowo-kulturalnym nasze obciążenia trzymały się wyjątkowo długo. Reformizm mógł na tym odcinku trwać dłużej, niż gdzie indziej, bo Partia nasza dojrzewała do marksizmu-leninizmu w ciężkiej walce politycznej, jaką prowadził ruch robotniczy z reakcją, w budowaniu nowego ustroju gospodarczego i te fundamentalne problemy przesłaniały wszystkie inne. Jest rzeczą oczywistą, że punktem wyjściowym oceny dorobku poszczególnych odcinków oświaty i kultury mogą być tylko i jedynie — wynikające z uchwał ostatniego posiedzenia Rady Naczelnej — pełne podporządkowanie tej polityki walce klasowej o budowę socjalizmu w naszym kraju, ostateczne zerwanie z oportunizmem na odcinku oświaty i kultury, ze szkodliwym liberalizmem i ugodowością wobec gustów i pojęć klasowego wroga".

W numerze 12 „Nowych Dróg" ukazał się artykuł sekretarza generalnego KC PPR Prezydenta Bolesława Bieruta pt. „Zjednoczenie — nowy etap w walce o lepszą przyszłość". Określając najistotniejsze cechy nowego etapu rozwojowego klasy robotniczej w wyniku zjednoczenia PPR i PPS, Prezydent Bierut, między innymi, stwierdza, że:

„Wzrostowi siły gospodarczej kraju musi towarzyszyć równie szybko wzrost kultury: oświaty, nauki, literatury, sztuki. Zjednoczona Partia w sojuszu z inteligencją pracującą czynić będzie wysiłki dla podniesienia poziomu i wzmocnienia tempa życia kulturalnego mas ludowych oraz oparcia twórczości kulturalnej na właściwych podstawach ideologicznych".

Rozważając te sprawy, przypomnieć również należy artykuł wiceministra tow. Włodzimierza Sokorskiego pt. „W obliczu nowych zadań w pracy kulturalno-oświatowej", wydrukowany na naczelnym miejscu w 45 numerze „Kuźnicy". Tow. Sokorski przed pracą oświatowo-kulturalną w nowym, rewolucyjnym etapie stawia zadania następujące: przewartościowanie, w oparciu o naukową metodę dialektycznego myślenia, naszych podstawowych pojęć ideologicznych, naukowych, kulturalnych, estetycznych i moralnych, uczynienie z klasy robotniczej i chłopskiej bezpośredniego twórcy i budowniczego nowej socjalistycznej kultury w Polsce, danie masom pracującym ich własnej książki, ich pieśni, ich repertuaru oraz ich sztuki, wychowanie nowych kadr pracowników kulturalno-oświatowych i wypracowanie nowych metod pracy świetlicowej, a wreszcie — skoordynowanie rozstrzelonych poczynań kulturalnych i stojących do dyspozycji środków finansowych.

Jest to plan konkretny, nabierający wyraźniejszych zarysów przez krytykę tego co było, i przez postulowanie tego, co być powinno — przez ujęcie zagadnienia w trzy zespoły spraw: czytelniczych, kształceniowych i artystyczno-widowiskowych.

REWOLUCJA kulturalna jest jedną z części składowych ogólnych przemian, sprowadzanych przez ruch i przewrót o rewolucyjnym charakterze. I jest tą częścią rewolucji, której realizacja przychodzi najwolniej, najwięcej wymaga cierpliwości i sięga najgłębiej w psychikę zbiorowości. Upowszechnienie dóbr materialnych przychodzi znacznie łatwiej, a jako likwidujące krzywdy od wieków najsilniej odczuwane, przyjmuje się szybko. Ten sam proces w zakresie dóbr kulturowych jest znacznie wolniejszy i natrafia na znacznie silniejsze opory. Inaczej mówiąc — likwidacja przywilejów kulturowych jest zagadnieniem mocno skomplikowanym i to o tyle jeszcze, że awansujące społecznie i gospodarczo masy, w dalszym dopiero etapie zaczynają po ten gatunek przywilejów sięgać.

Zjednoczenie partii robotniczych umożliwi nam jednak przybliżenie mas i do tego etapu.

NOWE PIEŚNI ROBOTNICZE

Zjednoczenie partii robotniczych natchnęło wielu naszych poetów do napisania szeregu specjalnych pieśni. Na zamkniętym konkursie poetyckim „Kuźnicy" wyróżnione zostały następujące utwory: Władysława Broniewskiego „Pieśń robotników polskich", K. I. Gałczyńskiego „Pieśń na Zjednoczenie Partii", Krzysztofa Gruszczyńskiego „Pieśń klasy robotniczej", Stanisława Wygodzkiego „Pieśń jedności", Jacka Bocheńskiego „Zaśpiewali towarzysze", Leona Pasternaka „Naprzód, ludu roboczy!" i Leopolda Lewina „Pieśń Zjednoczonej Partii". Przedrukowujemy poniżej dwie z nich.

Leon Pasternak

Naprzód, ludu roboczy!

Krew nasza przelana za szczęście ludzkości,
czerwienią zwycięstwa zakwitła.
Idziemy w pochodzie braterskiej jedności,
okrzepli w niejednych już bitwach.

Naprzód, ludu roboczy!
Rozwijaj sztandary bojowe!
Wspólna nas walka klasowa jednoczy,
— do walki o życie nowe!

Gołymi rękami od młota i pługa
lud nieraz ojczyznę ocalił.
I wszędzie, jak ziemia szeroka i długa
lud walczył — panowie zdradzali.

Naprzód, ludu roboczy!...

Wrogowie i ziemię i niebo poruszą,
by wrócić rząd wojny i głodu.
Lecz my zwyciężymy, bo z nami w sojuszu
Jest Związek Radzieckich Narodów.

Naprzód, ludu roboczy!...

Kilofem i kielnią posługuj się biegle,
pieśń pracy niech grzmi nad ojczyzną.
Zakasaj rękawy i cegła po cegle
wznoś piękny nasz gmach socjalizmu!

Naprzód, ludu roboczy!...

Władysław Broniewski

Pieśń robotników polskich

Z warsztatów, fabryk, hut
niesiemy wolny śpiew,
od lat nas dręczył głód,
płynęła ludu krew,
dziś idą nas miliony
budować Wspólny Dom
i Sztandar wznieść Czerwony
proletariackim snom.

Stanie Polska ludowa
będzie jawa, nie sny,
bo to walka klasowa,
zwyciężymy w niej my!

Socjalizm uczył nas
jak światło wznosić w mrok,
jednoczyć serca mas
i w boju równać krok,
dziś nasze silne ramię
ostatni zada cios:
pieniądza przemoc złamie,
wykuje nowy los.

Stanie Polska ludowa...

Faszyzmu, krzywdy świat
roboczy depcze but,
dziś z nami Związek Rad
i każdy wolny lud,
nas kule nie ustraszą,
dźwigniemy z ruin kraj,
święcimy jedność naszą,
jak nowy Pierwszy Maj!

Stanie Polska ludowa...

Kronika kulturalna

PORANEK SYMFONICZNY. Dziś, tj. w niedzielę, 12 grudnia, o godz. 12.15 odbędzie się w sali Filarmonii Miejskiej Poranek Symfoniczny z następującym programem: Mussorgski — „Noc na Łysej Górze", Czajkowski — Koncert fortepianowy b-moll, Schubert — Niedokończona symfonia. Dyryguje Aleksander Tarski, jako solista wystąpi Zbigniew Szymonowicz.

„KUŹNICA". Ostatni 50 numer tygodnika społeczno - literackiego „Kuźnica" zawiera dużo bogatej i interesującej treści: Włodzimierza Sokorskiego — „Formalizm i realizm w muzyce, B. Mejłacha — „Dyskusja filozoficzna a zaganienia estetyki", Ignacego Szaniawskiego — „Grammatica in scholis facit miracula, catechismus in ecclesia", Jerzego Lau — „Wystawa obrazów", Pawła Hertza — „Muzeum Sztuki w Łodzi" (z reprodukcjami obrazów Rodakowskiego, Aleksandra Gierymskiego i Franza Franken, oraz fotografią fragmentu sali formizmu w Muzeum Łódzkim), Guy de Maupassant'a — nowelę „Cnotliwiec Pani Husson", Seweryna Pollaka — „Wiersze trackie", Jadwigi Siekierskiej — „O teatrze świetlicowym", Edwarda Martuszewskiego — „Książka bardzo hiszpańska", Lecha Burdeckiego — „Sprawy małego realizmu", Bogusława Założyńskiego — „W sprawie pupularyzacji wiedzy technicznej i przyrodniczej, Kronikę radziecką, Przegląd prasy, Korespondencję i ostatniostronicowe „Noty".

Ze względu na aktualność, pozwolę sobie zacytować z Not fragment artykułu, pióra „r.m", zatytułowanego „O DOBRE IMIĘ SULEJOWA". Chodzi w nim o tzw. „wypadki sulejowskie".

„Podając obecnie wiadomości na temat procesu o pobicie studentów-historyków sztuki przez sfanatyzowany motłoch, prasa podaje ściśle, że rzecz miała miejsce w Gorzkowicach i Kamieńsku, pierwsze jednak, alarmujące wiadomości o wyczynach naszego ciemnogrodu, umiejscowiły je w Sulejowie, gdzie studenci przez dłuższy czas mieszkali i byli gościnnie przyjmowani. — Niech pan koniecznie o tym napisze, żeby ratować dobre imię Sulejowa — prosił autora noty jeden z tamtejszych mieszkańców. — Nie było „wypadków sulejowskich", lecz „gorzkowickie" i „kamieńskie". — Myślę — dodaje „r.m.", — że ambicja mieszkańców Sulejowa jest słuszna i że wzmianka ratująca dobre imię tej osady im się należy".

CZAJKOWSKI

Dziwny artysta i dziwny człowiek, tyle w nim krańcowych sprzeczności! Geniusz? — niewątpliwie, ale ileż domieszek w tej rudzie, z której nigdy nie może wyeliminować mniej szlachetnych treści! Od najsubtelniejszych drgnień duszy ludzkiej, porywających wybuchów uczucia, żywiołowych uniesień i wzlotów — krok tylko do pustej retoryki muzycznej, a nie rzadko banału i trywialności, od których odżegnać się nie potrafi.

Tak samo w życiu. Człowiek rzadkiej dobroci, odnoszący się po bratersku zarówno do wielkich, jak i do małych tego świata, chwilami wylewny i jak dziecko naiwny — to znów mruk i odludek, zgorzkniały pesymista, melancholik o duszy rozdartej. Kocha swój kraj, żyć bez niego nie może, na obczyźnie choruje na nostalgię i zalewa się łzami, a jednocześnie — skłonny wymknąć się za granicę, za lada pretekstem i przy lada okazji. I tak z nim na każdym kroku. Chwiejność, połowiczność, pesymizm, zniechęcenie — to znów napływ energii, siły męskiej, a co najważniejsza — tej mocy twórczej, bez której nie byłby tym, czym jest — wielkim artystą!

Urodził się Piotr Czajkowski w roku 1840 w Wotkińsku, na Poduralu, gdzie ojciec jego był dyrektorem kopalni. W rodzinie Czajkowskich nikt nie był muzykalny, ani artystycznie uzdolniony. Ojciec był naturą przeciętną, zdrową i długowieczną. Był 3 razy żonaty. Ostatni raz wstąpił w związki małżeńskie, licząc lat 70. Dożył lat 85-ciu. Matka natomiast (z rodziny emigrantów francuskich) była wątła, milcząca, zamknięta w sobie, wrażliwa i dość uczuciowa. Urodziła 7 dzieci, z których Piotr był trzecim z kolei. Zmarła dość młodo, podobnie jak później wielki jej syn — na cholerę.

Piotr Czajkowski dość wcześnie zaczął zdradzać zdolności... poetyckie. Nieprzeparta skłonność do muzyki wybucha u niego dość późno, bo w wieku, kiedy był już pełnoletnim i miał za sobą ukończone studia prawnicze! Ale bierze się do pracy z niesłychaną pilnością i zapałem. Jest zwolennikiem studiów ścisłych i nie wierzy, aby w sztuce można było coś osiągnąć drogą samej intuicji. Stąd jego nieufność do poczynań piątki nowatorów.

Za młodu wątły fizycznie, rozwija się i pod względem umysłowym bardzo powoli. Rozległością horyzontów nie wyróżniał się zresztą nigdy. Podobnie jak chwiejny był w sądach o życiu i o ludziach, chwiejne i

Piotr Czajkowski

zmienne były również jego opinie o sztuce współczesnej i artystach. Z muzyków dawniejszych uwielbiał bez zastrzeżeń Mozarta, nie znosił — Chopina, którego muzykę uważał za nieznośną i ohydną! Nie rozumiał Beethovena, Berlioza, Wagnera ani Brahmsa. Najlepiej odpowiadali mu Schumann i Grieg.

Dużo i często podróżował po Europie, był i w Ameryce. Ludzie darzyli go sympatią i przyjaźnią. Miał powodzenie u kobiet. Ojczyzna dość prędko uznała go za swoją chlubę. Materialnie — wiecznie w kłopotach, choć w stosunku do większości kompozytorów miał się świetnie. Od 37 roku życia korzystał z prywatnego zasiłku w wysokości 6000 rubli rocznie, a potem dochody jego podniosły się do 20 tys. rubli. Była to suma na owe czasy bardzo duża. Mógł więc żyć dostatnio, nie trwożąc się o jutro. A jednak trawił go wciąż niepokój, często zmieniał miejsce pobytu. Co boleśniejsze, nigdy nie był zadowolony z wyników własnej pracy. Dzieła jego były mu bliskie, dopóki ich nie ukończył. Potem zdarzało się, że ich wręcz nienawidził. Nie wypływało to z nadmiaru krytycyzmu, raczej — z braku właściwego dystansu do siebie samego i do tego co robił.

W 29 roku życia zaręczył się, lecz opuściła go narzeczona. Kiedy w 37 roku życia ożenił się z inną kobietą — uciekł od żony po paru tygodniach, by się z nią już nigdy w życiu nie spotkać. By uniknąć skandalu, chciał popełnić samobójstwo: w zimną jesienną noc zanurzył się w rzece Moskwie, by się nabawić zapalenia płuc. Nie mu to jednak nie zaszkodziło.

W 51 roku życia poczuł się bardzo starym, zajął się uporządkowaniem swej artystycznej spuścizny i sporządził testament. Często napomykał o bliskiej śmierci. A znajdował się wtedy na szczycie sławy. Proponują mu drugie tournee po Ameryce, uniwersytet w Cambridge nadaje mu tytuł doktorski, Akademia paryska mianuje go swym członkiem-korespondentem. Niebywałe owacje spotykają go w Odessie i w Pradze Czeskiej. Zresztą nie skąpią mu uznania nigdzie. Współcześni stwierdzają jednak, że rzeczywiście fizycznie przedwcześnie się postarzał. Mając lat 50, wyglądał na 70. Nie przeszkadzało mu to napisać jeszcze w dwa lata później rzeczy tak pełnej wdzięku, świeżości i młodzieńczej werwy, co balet jego „Dziadek do orzechów", a na kilka miesięcy przed śmiercią — najpopularniejszego swego dzieła — potężnej, Patetycznej Symfonii!

Piotr Czajkowski zmarł w Petersburgu 6 listopada 1893 r. w 53 roku życia, na cholerę. Rozmaite wersje krążące o jego śmierci, nie znajdują potwierdzenia w wielkiej jego biografii, napisanej przez brata Modesta, który był z nim do końca jego dni. Dla czczej sensacji nie godzi się ich powtarzać.

S. W. G.

OBIEKTYWEM I OŁÓWKIEM

W Warszawie obradował Zjazd Przodowników Pracy w Rolnictwie. Jednym z najważniejszych momentów zjazdu było wręczenie przez ministra Dąb-Kocicla dyplomów wybitnym przodownikom wiejskim. Na zdjęciu min. Dąb-Kocioł wręcza dyplom Cyran Marii przodownicy wiejskiej z Jędrzejewa.

Otwarcie wystawy prac malarskich górników śląskich dokonał w Warszawie minister kultury i sztuki Dybowski. Na zdjęciu widzimy go w towarzystwie Dworczyka Jana, którego obrazy, ilustrujące życie górników, przyciągają rzesze znawców i miłośników malarstwa.

Konferencja Grodzka PPS Katowice zgromadziła na sali obrad wybitnych aktywistów partyjnych. — Zdjęcie nasze przedstawia stół prezydialny, przy którym między innymi widoczni są przodownicy pracy, górnicy - reprezentanci najbardziej ofiarnej grupy społeczeństwa.

Przedstawiciele trzech najważniejszych plemion arabskich: Tiyeh, Azazmech i Tarabin rozpoczęli rokowania pokojowe z armią Izraela. Beduini decydują się przejść pod protektorat państwa Izraela i przyjąć obywatelstwo żydowskie. Na zdjęciu widzimy szeików beduińskich w rozmowie z przedstawicielami armii Izraela. Wszyscy siedzą zwyczajem beduińskim na ziemi.

A oto jeden z najefektowniejszych obrazów pędzla Dworczyka Jana, maszynisty turbinowego w kopalni siemianowickiej.

Po strajku robotników portowych w Nowym Jorku. — Na zjdęciu widzimy robotników portowych Nowego Jorku, wracających po strajku do pracy. W głębi zarysowuje się zablokowany na czas strajku okręt pasażerski „Queen Elizabeth".

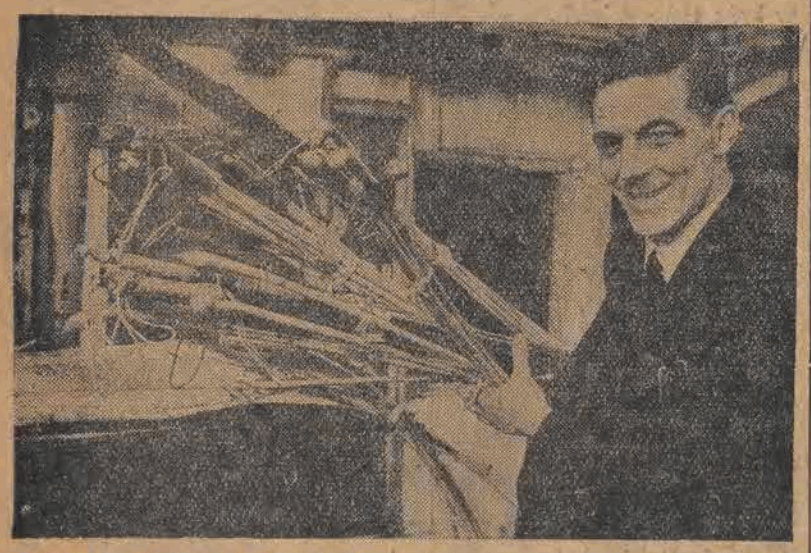

27-letni londyńczyk, Eric A. Wildman, zowiący siebie prezesem Narodowego Towarzystwa Zachowania Kary Cielesnej tłumaczył dzieciom w szkole, iż jest wskazanym aby niegrzeczne otrzymywały od czasu do czasu „lanie". Podczas tego „wykładu" jeden z chłopców 12-letni uczeń wraz z dwoma innymi pochwycili „prezesa" i „wlepili" mu jego własną laską, zwaną „łajką smoka" kilka uderzeń. Na zdjęciu Wildman z całym asortymentem swych ulubionych laseczek.

Krawcowe Francji — szwaczki i pomocnice krawcowych obchodzą uroczyście i wesoło święto swojej patronki Św. Katarzyny. Na zdjęciu widzimy jedną z wesołych scen w Paryżu. „Katarzynki" wchodzą po drabinie, aby ustroić figurę swej patronki.

W całym kraju odbywały się wybory delegatów na Kongres Zjednoczeniowy. Z ogromnej rzeszy członków Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej wybrano ludzi, którzy najbardziej przyczynili się do tego, że znaleźliśmy się nareszcie na etapie, w którym po zjednoczeniu klasy robotniczej kroczyć będziemy jedną drogą do socjalizmu. Zjdęcie przedstawia ogólny widok jednej z wielu sal konferencyjnych.

Francuski minister spraw wewnętrznych i „socjalista" Moch każe zamykać wszystkie podejrzane żywioły, to znaczy wszystkich, którzy nie zgadzają się z jego antyrobotniczą polityką i wysługiwaniem się imperialistom amerykańskim. — Panie Ministrze — znowu zatrzymaliśmy jedną podejrzaną... Ciągle wykrzykiwała: „Precz z wojną!"

W Paryżu występuje zespół tancerek hinduskich. Nieznana muzyka, wspaniałe stroje i niezwykle oryginalna interpretacja chereograficzna podziwiane były przez tłumy wielbicieli tańca. Na zdjęciu fragment z popisu tanecznego.

Na życzenie Ameryki de Gaulle robi wszystko by Niemcy mieli coraz weselsze miny.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), — Czyńskiego (Rokicińska 53), Dancerowej (Zgierska 63), Rowińskiej - Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Sinieckiej (Rzgowska 51).

TEATRY

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.
Dziś o godz. 15,30 i 19,15 sztuka Terence Rattigana pt. „KADET WINSLOW".

TEATR „O S A"
Traugutta 1 (w sali „Syreny")
Codziennie o godz. 19,30 w niedziele i święta o godz. 16 i 19,30, ciesząca się wielkim rozgłosem komedia muzyczna pt. „PORWANIE SABINEK".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243.
Godz. 19.15 „PIĘKNA HELENA" opera komiczna w 3 aktach (5 odsłonach) muzyka J. Offenbacha.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
Łódź, 11 Listopada 21
Dziś o godz. 19,15 sztuka I. Erenburga „LEW NA PLACU".

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI
ul. Jaracza 2
Wystawia w sobotę dn. 11 b.m., w niedzielę i we wtorek, premierę sztuki klasyka dramaturgii rosyjskiej A. N. Ostrowskiego „Bez winy winni", w tłumaczeniu i reżyserii Idy Kamińskiej. Bilety w kasie teatru.

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Jaracza 27
Dziś o godz. 19,15 popularna komedia czeska Jana Drdy pt. „IGRASZKI z DIABŁEM" w reżyserii Leona Schillera. Zespół tworzą: Fijewska, Zyczkowska, Bartoszewicz, Puchniewska, Skwarska, Biernacki, Bolkowski, Borowski, Dejunowicz, Dytrych, Grabowski, Kłosiński, Kozłowski, Lubelski, Łapiński, Łodyński, Maciejewski, Ordon, Wojciechowski, Woźniak i słuchacze PWST. Opracowanie muzyczne Tomasza Kiesewettera i Władysława Raczkowskiego, dekoracje i kostiumy Otto Axera. Tańce w układzie Jadwigi Hryniewickiej.

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ).
Dziś o godz. 19,15 „GODY WESELNE" —widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Pełne uroku widowisko opiera się na motywach obrzędowych, tekstach mówionych, śpiewach i tańcach związanych z ludowym obrzędem sobótki, wesela i dożynek. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Kazimierza Sikorskiego, tańce Barbary Fijewskiej, kostiumy i dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Kina

ADRIA — ul. Marsz. Stalina 1:
„Zygmunt Kłosowski" — godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.
Film dozwolony dla młodzieży.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20:
„14-go lipca" — godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15.
Film dozwolony dla młodzieży od lat 16.
(Codziennie zmiana programu).
BAJKA — ul. Franciszkańska 31:
„Czerwony krawat" — godz. 18, 20, w niedz. 16.
Film dozwolony dla młodzieży.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2:
„Program aktualności kraj. i zagr. Nr. 42" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 20, 21.
HEL — ul. Legionów 2/4:
(Dla młodzieży)
„Młodzi idą" — godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.
MUZA — Ruda Pabianicka:
„Przygoda na wakacjach" — godz. 18, 20, w niedz. 16.
Film dozwolony dla młodzieży.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67.
„Nauczycielka wiejska" — godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
Film dozwolony dla młodzieży.
(Codziennie zmiana programu).
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76.
„1-go maja 1948 roku w Moskwie", „Białorus w tańcu i pieśni" — godz. 18, 20.
Film dozwolony dla młodzieży.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178:
„Tchórz" — godz. 16,30, 18,30, 20,30, w niedz. 14,30.
Film dozwolony dla młodzieży.
ROMA — ul. Rzgowska 84:
„Stalowe serca" — godz. 18, 20, w niedz. 16.
Film dozwolony dla młodzieży.
REKORD — ul. Rzgowska 2:
„Zakazane piosenki" — godz. 18,30, 20,30, w niedz. 16,30.
Film dozwolony dla młodzieży.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123:
„Dzieci ulicy" — godz. 15,30, 18,30, 20,30, w niedz. 14,30.
Film dozwolony dla młodz. od lat 16.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5:
„Jasne Łany" — godz. 18, 20, w niedzielę 16.
Film nie dozwolony dla młodzieży.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 108:
„Krakatit" — godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15.
Film niedozwolony dla młodzieży.
TATRY — Sienkiewicza
„Bohaterowie pustyni" — godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
Film dozwolony dla młodzieży.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1:
„Ostatnia noc" — godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
Film dozwolony dla młodzieży.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16:
„Aleksander Newski" — godz. 16, 18,30, 21, w niedz. 13,30.
Film dozwolony dla młodzieży.
(Codziennie zmiana programu).
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16:
„Krakatit" — godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14.
Film niedozwolony dla młodzieży.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 26:
„Pieśń Tajgi" — godz. 18, 20,30, w niedz. 15,30.
Film dozwolony dla młodzieży.

Przed świętem klasy robotniczej

Jutro po wiecu pożegnalnym delegaci wyjeżdżają na Kongres

Robotnicza Łódź czyni już ostatnie przygotowania do radosnego święta klasy robotniczej—Kongresu Zjednoczeniowego. Na ulicach ustawiane są maszty, na których powiewać będą czerwone flagi, dekorowane są fabryki, lokale dzielnic partyjnych, gmachy organizacji i instytucji społecznych.

We wszystkich ośrodkach, w których koncentruje się życie robotnika, mówi się tylko o doniosłym wydarzeniu historycznym, jakim będzie Kongres. Wszędzie trwają przygotowania, aby uczcić Kongres w sposób najokazalszy, najradośniejszy.

W licznych świetlicach fabrycznych odbyły się

imprezy okolicznościowe,

w których udział wzięły specjalnie utworzone brygady artystów i literatów, względnie zespoły artystyczne świetlic. Kina objazdowe obsługują miasta prowincjonalne i osiedla wiejskie. Na gościnnych występach znajduje się też szereg zespołów świetlicowych, które do 19 bm. będą stale w terenie.

Jutro, w poniedziałek,

na dworcu Fabrycznym

o godz. 15 Łódź żegnać będzie na wiecu delegatów z miasta i województwa, udających się na Kongres do Warszawy. Zarówno dworzec jak i pociąg przybrane będą zielenią i czerwienią.

W dniu Kongresu, w momencie zjednoczenia PPS i PPR, na sygnał dany przez radio, zahuczą wszystkie syreny fabryczne. Praca w fabrykach i zakładach pracy ustanie, a robotnicy udadzą się do zradiofonizowanych sal świetlicowych,

aby wysłuchać historyczną uchwałę.

Następnie odbędą się krótkie masówki, na których przyjęte zostaną odpowiednie rezolucje, po czym uczestnicy zgromadzeń odśpiewają Międzynarodówkę.

W godzinach wieczornych wszędzie odbędą się uroczyste zebrania oraz wesołe zabawy. Miasto robotnicze zademonstruje swą radość z powodu zjednoczenia. Na placu Leonarda odbędą się pokazy ogni sztucznych. Łódź będzie uroczyście iluminowana. (at)

PPS ŻYCIE PARTYJNE

Dziś, tj. dnia 12 b.m. o godz. 10-tej rano odbędzie się zebranie Referatu Kobiecego przy Dzielnicy PPS „Weterani" ul. Piotrkowska Nr. 243.
Obecność wszystkich towarzyszek obowiązkowa.

RADIO

Niedziela 12 grudnia 1948 r.
Godz. 6,00 Dziennik, 8,20 Przegląd prasy stołecznej. 8,25 Muzyka popularna. 9,00 Audycja dla chorych. 9,10 Muzyka lekka, 9,25 Sygnał do startu... 9,30 Nabożeństwo. 10,30 Audycja regionalna zespołów świetlicowych. 11,00 „Wszechnica Radiowa". 11,20 „Na widowni tygodnia" — felieton. 11,30 Kwadrans pieśni polskich. 11,45 „Z frontu radiofonizacji" — wiadom. w omów. Dyr. P. R. A. Śmiejana. 11,55 Komunikaty. 11,57 Sygnał czasu i Hejnał. 12,04 Koncert reprezentacyjny muzyki polskiej z okazji Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych. 13,15 Koncert z udz. Wł. Broniewskiego. 14,10 „Piosenka robotnicza" — audycja słowno - muzyczna dla dzieci. 15,00 „Powrót Józefa" — słuchowisko. 15,40 „Moja Ojczyzna" — poemat symfoniczny Fr. Smetany. 16,00 Muzyka poważna. 16,45 „Nowe książki" — felieton. 17,00 Koncert rozrywkowy. 18,00 Recital fortepianowy Zb. Drzewieckiego. 18,35 „Melodie świata". 19,00 „Teatr Eterek" — 5 audycja rozrywkowa. 19,25 Utwory fortepianowe polskich kompozytorów. 19,45 Wiersze o Zjednoczeniu Partii Robotniczych. 20,00 Dziennik. 20,45 Wiadomości sportowe lokalne. 21,00 „Z życia Związku Radzieckiego". 21,30 „Na muzycznej fali". 22,00 Wiadomości sportowe. 22,10 Muzyka taneczna. 22,45 Muzyka z płyt. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka taneczna.

KONCERTY

IX PORANEK POPULARNY W FILHARMONII.
Niedziela, 12 b.m. o godz. 12,15 Filharmonia Miejska w Łodzi (Narutowicza 20) urządza swój IX Poranek Symfoniczny z udziałem młodych artystów łódzkich **Aleksandra Tarskiego** — dyrygenta i **Zbigniewa Szymonowicza** — fortepian. W programie: Mussorgskiego: „Noc na Łysej Górze", Czajkowskiego: Koncert fortepianowy b-moll i Schuberta: Symfonia h-moll („Niedokończona"). Ceny miejsc zniżone. Kasa Filharmonii czynna od 10 do 13, w niedzielę od 10 do rozpoczęcia koncertu. Część biletów, przeznaczoną dla członków związków zawodowych, rozprowadza Wydz. Kult. - Ośw. OKZZ (Traugutta 18).

MUZEA MIEJSKIE.
Sztuki — Więckowskiego 36, otwarte od 10—17 prócz poniedziałków i piątków.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr. 14, czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków.
Etnograficzne Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków, w niedziele i święta od 11—17.
Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10—17 prócz poniedziałków.
Spółdzielnia Plastyków — ul. Piotrkowska 102 — **Wystawa prac malarskich** Mieczysława Siemińskiego, otwarte od godz. 10—18
Ośrodek Propagandy Sztuki — Park im. H. Sienkiewicza — Wystawa obrazów olejnych, temper i rysunków artysty malarza H. Krycha, otwarta codziennie od 10—13 i od 15—18, w niedz. i święta od 10—16.

Pabianice i Tomaszów

wykorzystują racjonalnie dotacje remontowe

Tak jak Łodzi, przyznane przez Radę Państwa dotacje pozwoliły wydzielonym i powiatowym miastom naszego województwa rozpocząć remonty zniszczonych domów.

Pabianice otrzymały na ten cel 10 milionów. Umożliwiło to miastu wyremontować 42 domy, zawierające około tysiąca izb mieszkalnych. Zamieszka w nich 567 rodzin robotniczych.

Tomaszów-Mazowiecki otrzymał na remonty 20 milionów. Sumę tę przeznaczono na wykończenie czterech nieruchomości, oraz na gruntowny remont 45 zniszczonych domów, dzięki czemu Tomaszów uzyskał 67 izb mieszkalnych. Do większych inwestycji tomaszowskich z kredytów Rady Państwa zaliczyć należy budowę łaźni oraz ułożenie chodnika ulicznego na długości 1.500 metrów. Do przyśpieszenia prac przyczyniła się w dużym stopniu bezinteresowna praca 300 robotników, 60 Ormowców oraz młodzieży zrzeszonej w ZMP, która w ten sposób uczciła zbliżający się Kongres Zjednoczeniowy. (a)

Bandyci na „gościnnych występach"

Sąd Doraźny na sesji wyjazdowej

Rejonowy Sąd Wojskowy rozpatrywał na sesji wyjazdowej w Radomsku, w trybie doraźnym, sprawę Kubickiego Antoniego i Jelitko Emilii, oskarżonych o organizowanie napadów rabunkowych na terenie powiatu radomszczańskiego.

Para ta, zamieszkiwała ostatnio w Zabrzu, gdzie Kubicki pracował, jako robotnik fabryczny. Rychło jednak znudziła mu się uczciwa praca i postanowił poszukać łatwiejszych zarobków.

W tym celu skontaktował się ze swym dawnym przyjacielem, Stanisławem Grabowskim, który od dłuższego już czasu trudnił się bandytyzmem, w powiecie radomszczańskim. Zawarto umowę i Kubicki wraz ze swoją przyjaciółką udał się na „gościnne występy" w swoje rodzinne strony. Oboje pomagali Grabowskiemu przy „robocie", tak długo, dopóki nie wpadli. Stało się to we wsi Wiewiec, podczas napadu na gospodarza Studzińskiego.

Grabowski i Kubicki, sterroryzowawszy mieszkańców, przetrząsnęli mieszkanie, gdy ich przyjaciółka stała na „czatach" przed domem. Łupem bandytów padła garderoba, wartości 100,000 zł.

Podczas napadu w domu Studzińskiego Kubicki zgubił grzebień, na którym było wyryte jego nazwisko. Władzom bezpieczeństwa nie było trudno trafić na ślad przestępcy, który był znany w swoich rodzinnych stronach.

Sąd skazał Kubickiego na karę 10 lat więzienia, Emilię Jelitko zaś na karę 5 lat więzienia.

Na tej samej sesji wyjazdowej Sąd rozpatrywał sprawę 13 mieszkańców powiatu radomszczańskiego, oskarżonych o udzielanie pomocy bandzie „Zapalnika". Oskarżonych skazano na kary więzienia, od lat 3 do 6-ciu. (Sa).

Biblioteki ruchome

i kluby dyskusyjne przy świetlicach

Książka to jeden z niezawodnych i najskuteczniejszych czynników szerzenia kultury i podniesienia poziomu kulturalnego.

Wydział kulturalno - oświatowy zarządu głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego, doceniając znaczenie czytelnictwa, czyni wysiłki, by udostępnić książkę i gazety pracownikom zatrudnionym w przemyśle spożywczym. Akcja ta zapoczątkowana przed rokiem daje coraz lepsze wyniki. W grudniu 1947 roku Związek posiadał przy świetlicach związkowych 47 bibliotek stałych o łącznej ilości 19650 tomów, w rok później liczby te wynosiły 140 bibliotek i 40018 tomów.

Biblioteki stałe nie mogą jednak zaspakajać w zupełności głodu książki wśród członków Związku. Dlatego też przystąpiono do tworzenia bibliotek ruchomych. Są to niewielkie 50 — 60 tomów zawierające biblioteczki, w estetycznie i trwale wykonanych szafkach, liczba wymienionych bibliotek sięga już 100 sztuk. Biblioteczki te są wysyłane do pododdziałów na okres półroczny.

Nader cenną inowacją zaprowadzoną przez związek są Kluby Dyskusyjne.

Kluby te organizowane przy bibliotekach świetlicowych będą miały za zadanie przyswojenie czytelnikom za pomocą dyskusji treści przeczytanej książki.

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
dla uczczenia
Kongresu Zjednoczeniowego.
W dniach 14 i 15.12. r.b. z okazji Kongresu Zjednoczeniowego w Państwowym Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi odbędą się dwa uroczyste przedstawienia opery narodowej Wojciecha Bogusławskiego i Jana Stefaniego w reżyserii i inscenizacji Leona Schillera p.t. „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale".

Słynne już w Polsce i za granicą widowisko, ukazujące piękno polskiej sztuki ludowej, ujrzymy w obsadzie premierowej: Bonacka, Borowski, Cygler, Dejmek, Fijewska, Hanin, Hryniewiecka, Łapiński, Maliszewski, Miedzińska, Ordon, Pietraszkiewiczowa, Puchniewska, Szymański, Śródka, Warmiński, Woźniak z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej, chóru i baletu zorganizowanego ze słuchaczy PWST i PWSM. Dekoracje Władysława Daszewskiego.

Mięso na karty żywnościowe

Zarząd Miejski w Łodzi— Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości, że **w dniach 13, 14, 15, 16 i 17 grudnia rb.** w sklepach rzeźniczych włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej wydawane będzie mięso na karty żywnościowe zwykłe z miesiąca grudnia rb.

Na kat. I na odcinek nr 19 po 2 kg wołowiny w cenie zł 5,50 za 1 kg. albo 1 puszka konserw mięsnych wieprzowych wagi 0,85 kg w cenie zł 12 za 1 puszkę oraz 0.30 kg wołowiny w cenie zł 2.

— Czy was w szkole nie uczą mówić „dobry wieczór?"...
— Nie, my chodzimy do szkoły z rana.

Na kat. IRD3, IRD7, IRD12 na odcinek nr 28 po 0,7 kg rąbanki w cenie 6 zł za 1 kg.

Po upływie wyżej wymienionego terminu mięso wydawane nie będzie, a odcinki niezrealizowane tracą swą ważność.

Mleko na kartki

pobierać należy we właściwym terminie

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — komunikuje, że — w związku z likwidacją Wydziału i ostatecznymi rozliczeniami z Ministerstwem Aprowizacji — mleko świeże w miesiącu grudniu rb. winno być pobierane regularnie dekadami do dnia 31 grudnia rb.

Odcinki niezrealizowane we właściwej dekadzie tracą swą ważność i nie będą przyjmowane w pozostałych dekadach.

Strach pomyśleć

Jak wam się wydaje? Czy może dziś być w Łodzi człowiek szczęśliwszy od tego, który dostaje nareszcie, po długich i mozolnych staraniach, własne mieszkanie? I to mieszkanie z „kwaterunku", mieszkanie, w którym jest wszystko, począwszy od światła, a skończywszy na telefonie?... Chyba nie! A takich szczęśliwców mamy ostatnio w Łodzi coraz więcej. Są nimi ludzie pracy, robotnicy, inteligencja pracująca, urzędnicy.

Ale jak to w życiu bywa, każda największa nawet radość musi być czymś zamącona. Bo gdzie jest słońce, musi też być cień... Więc kilka słów właśnie o tych cieniach.

Przeprowadzka — kosztowna. No i takie kłopoty o charakterze czysto formalnym: meldunek, przepisanie licznika elektrycznego i wiele podobnych.

Przemeldowanie się, przy którym żąda się okazania „przydziału kwaterunkowego", jest bezbolesne. Bez trudności i bez opłaty zmieniają też na poczcie adres posiadacza aparatu radiowego. W Elektrowni bez zbytnich formalności załatwiają przepisanie licznika na nowe nazwisko. Koszt minimalny — 30 złotych.

W Gazowni Miejskiej natomiast żądają okazania „przydziału kwaterunkowego", przepisanie gazomierza kosztuje tu za to 404 złotych. Można wytrzymać.

Największy kłopot jest jednak z telefonem, o ile go ktoś posiada. W nowym lokalu stoi aparat, instalacja jest cała, funkcjonuje bez zarzutu. Przychodzi się do Urzędu Telefonicznego z prośbą o przepisanie „numeru". Zdawałoby się, że podobnie jak to ma miejsce w Elektrowni, czy Gazowni, każą zapłacić parę set złotych i na tym koniec. Okazuje się jednak, że takie rozumowanie jest naiwne. „Telefony" mają instrukcje Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Choćbyś miał w domu doskonale działający aparat i wyraził gotowość normalnego opłacania abonamentu, niezależnie od tego, że ci aparat przyznali — zdejmują telefon, a potem wsuwają kwit i każą wnieść opłatę za nową instalację. A opłata ta nie jest mała — wynosi aż 15 tysięcy zł. Jest to oczywisty absurd. Absurd tym większy w tych wypadkach, kiedy abonent nie dopuszcza do bezsensownego zdejmowania aparatu i ponownego zakładania go, jak to miało miejsce w konkretnym, znanym nam wypadku.

Telefonu nie zdjęto, ale to nie uchroniło zainteresowanego od zapłacenia za „nową", przez nikogo nie robioną instalację 15 tysięcy zł. A trzeba wiedzieć, że abonament miesięczny za używanie aparatu kosztuje 600 zł., niezależnie od rozmów, za które płaci się dodatkowo po 5 zł. Zapytujemy przeto, czy to jest słuszne?

Gdyby nawet zatroszczono się o stworzenie „telefonicznego funduszu inwestycyjnego", to pobieranie tak wielkiej opłaty od niewykonanej instalacji, musi być zakwalifikowane jako niesamowity „kwiatek", który powinien być usunięty wraz z niezdrowym korzeniem...

Całe szczęście, że za przepisanie licznika elektrycznego nie pobierają 15 tys., a za przepisanie gazomierza — dajmy na to — 20 tys. Coby to wtedy było? Strach pomyśleć...

STG.

Odczytu

Staraniem Komisji Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich, w auli Uniwersytetu Łódzkiego (Narutowicza 68), odbędzie się w niedzielę, 12 bm. odczyt prof. J. Dembowskiego pt. „O długości życia". Początek o godz. 12

Z Filharmonii

XII Koncert Symfoniczny
W. Ormicki — B. Woytowicz

Uwertura Glucka do opery „Ifigenia w Aulidzie", Koncert fortepianowy Es-dur Beethovena i trzecia symfonia Brahmsa — złożyły się na program XII koncertu Filharmonii. Słuchało się tego wszystkiego z przyjemnością, bo była to muzyka w wysokim gatunku. Publiczności zebrało się sporo, zapewne ze względu na osobę solisty, którym był Bolesław Woytowicz, posiadający w Łodzi licznych wielbicieli swego pianistycznego talentu.

Słyszeliśmy już jednak lepiej grywany koncert Es-dur Beethovena. W wykonaniu Woytowicza za dużo było refleksji, brak mu było tego niezbędnego, ogarniającego całość, porywającego polotu, który rwał się przez nadmierne rozmiękczanie rytmicznego drugiego tematu części pierwszej, a pod koniec, w potoczystym rondzie, nie obyło się nawet bez chwilowego splątania z orkiestrą. Ładnym popisem gry technicznej były natomiast trzy odegrane na bis kompozycje własne.

Dobry wieczór miał dyrygent naszej orkiestry Włodzimierz Ormicki. Po bardzo starannym wykonaniu uwertury Glucka, z satysfakcją wysłuchaliśmy czysto zagranej i bardzo muzykalnie zinterpretowanej symfonii Brahmsa. Z wszystkich symfonii Brahmsa, ta trzecia jest chyba najmilsza. Plastyka tematów (np. temat główny części pierwszej, o jakichże możliwościach rozwojowych!), specyficzna brahmsowska melodyjność, tak powściągliwa w wyrażaniu uczuć, a przecież głęboko uczuciowa, dyskretny liryzm części drugiej i energiczny wymarsz w części ostatniej, zakończony jakby zrezygnowanym machnięciem ręki i zatrzymaniem się do odwrotu— wszystko to nacechowane jest niezwykłą koncentracją wyrazu, intymną poetycznością, nie wolną od melancholijnego uśmiechu człowieka-artysty, któremu obcy jest wszelki szczudłonogi patos, neoromantyczna wylewność i gest teatralny. W parze z tym wszystkim idzie niemniej dla Brahmsa charakterystyczne mistrzostwo techniki, przejawiające się w rozpracowaniu tematycznych wątków, w bogactwie polifonii i w zwartości konstrukcji. Symfonii tej brak natomiast instrumentacyjnego blasku, co zresztą jest defektem wszystkich prawie dzieł orkiestrowych wielkiego kompozytora. Defekty instrumentacji klarował dyr. Ormicki przez natężenie brzmienia instrumentów smyczkowych, przy bardzo dyskretnym i umiarkowanym traktowaniu zarówno blaszanych dętych, jak i tzw. „drzewa", które u Brahmsa brzmi również miejscami za gęsto. Właściwe tempa, dobre wyczucie brahmsowskiego stylu, jasność i wyrazistość konstrukcji całości, cechowały wykonanie tej symfonii, za które zarówno dyrygentowi jak i orkiestrze należą się słowa uznania.

S. W. G.

TEATR „O S A" — Traugutta 1. (Sala „Syreny")

DZIŚ dwa przedstawienia — 16 i 19,30

»PORWANIE SABINEK«

z JÓZEFEM WĘGRZYNEM

Kasa czynna cały dzień od godziny 10 rano. — Telefon 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ »LUTNIA«

PIOTRKOWSKA 243

DZIŚ i CODZIENNIE o godzinie 19,15

»PIĘKNA HELENA«

OPERA KOMICZNA w 3 aktach J. OFFENBACHA

Udział bierze: CAŁY ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY CHÓR — BALET — ORKIESTRA

Bilety wcześniej do nabycia, w Związku Artystów Plastyków ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17 w kasie teatru. — W niedzielę i święta kasa teatru czynna od godz. 11.

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII

4-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr: 29541 w Kielcach, 36666 w Łodzi, 68478 w Bydgoszczy, 68698 w Łodzi.

Wygrane po 300.000 zł padły na Nr Nr: 21609 w Kaliszu, 33587 w Katowicach, 53939 w Łodzi, 57428 w Poznaniu

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 19400 w Warszawie, 68981 w Łodzi, 86545 w Toruniu, 94792 w Toruniu

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 3606 6323 10723 31307 32883 42103 44640 46799 64362 65712 67020 67101 88831 89550 96358 96823.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 12851 13974 16764 20300 20503 34849 36911 43342 44247 59647 67560 70392 80817 86584 86615 89326.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 183 1870 8678 15336 16595 16645 17450 18976 21657 22586 29651 29959 47200 47443 47694 57252 64540 68612 79552 80515 84876 86799 87247 87301 87582 88417 88641 93743 95930 96990.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 542 827 1001 1921 2292 3721 3972 4762 6396 9518 10446 10748 10853 11556 12601 13247 13952 14685 14911 15451 16138 16632 17114 17717 18254 18757 18877 18911 18935 20467 21702 21899 23256 23654 24080 24956 25111 25229 26143 26849 27216 27391 29384 31414 32735 33451 33866 34318 34487 36402 36903 37377 37432 38144 39026 40810 42448 42578 42591 43604 43638 43790 43796 43814 43919 44036 44240 44496 44617 44729 45113 46831 50452 50563 53750 54472 55085 58288 58498 58858 59692 60378 61334 61360 61411 63265 63269 64021 64552 66391 66924 67139 67851 69215 69763 72238 73418 73481 74372 74591 76632 78563 79797 80739 84328 84623 84979 86478 88248 88389 88954 89175 89691 90270 90765 90832 90865 91267 91470 93360 93668 95705 96324 97254 97417 97785 98940 99610 99620.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr: 1318 3052 359 4263 822 5023 6003 617 703 7310 943 8384 9512 738 792 10076 11064 853 12272 315 13253 444 494 557 14114 134 267 379 776 961 16787 17100 139 378 19324 984 20161 461 21143 630 733 795 23360 25047 314 886 893 27101 28049 090 436 505 650 29256 799 964 30410 674 789 31210 379 427 35143 666 37151 287 323 353 443 930 38473 790 991 40812 41304 44314 44763 47631 847 936 48704 50542 51521 53369 694 54890 978 55244 343 566 860 57398 436 58435 463 962 989 59502 938 60357 61436 62034 819 63292 770 816 64338 65009 880 66088 907 68607 704 69225 618 786 814 70549 598 71096 874 72548 778 781 73166 242 75869 77777 78404 79731 793 918 80004 048 170 453 80627 81144 232 262 319 82419 885 83832 84014 546 740 85752 790 863 86726 999 87500 826 89240 658 946 90583 693 92490 617 93027 94063 95005 425 785 909 96528 97979 98471 677 99476 728 907.

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł z 1-go dnia ciągnienia

38018 38 189 236 389 567 81 85 698 838 62 926 56 71 72 93 39013 21 44 52 60 72 102 42 208 21 54 75 338 56 63 416 61 76 500 1 45 46 80 700 42 54 7 9 74 850 52 63 82 939 93 40003 35 57 8 83 122 53 70 202 62 376 90 446 507 17 638 703 29 41020 40 213 38 371 579 631 8 739 55 949 68 42013 16 168 218 23 42 348 429 50 51 97 573 603 717 845 66 75 926 86 95 43000 016 19 52 6 64 7 76 81 106 68 89 91 211 19 30 70 356 410 20 51 65 639 826 47 57 44004 30 59 69 157 74 334 63 407 591 94 628 43 720 39 59 92 99 805 974 45066 871 4 82 5 110 63 331 62 70 437 57 495 507 29 86 624 725 87 800 12 30 43 996 46014 111 17 18 38 97 323 38 450 615 24 41 2 731 41 60 77 810 51 98 987 94 47045 95 107 73 93 213 86 311 430 59 524 773 829 51 75 48022 55 74 107 13 71 224 41 316 440 50 571 97 641 723 48 49173 254 83 305 18 29 513 600 80 98

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro

Mały reportaż

Ich sto i on jeden

Na robotach ziemnych przy budowie Domu Akademickiego

— Dziś pracuje tylko I-szy Dom Akademicki!

— Przepraszam, ja jestem z 2-go — protestuje młodzieniec ze znaczkiem WSGW — usiłując przekrzyczeć gromadę swych koleżanek. Jeden mężczyzna wśród kilkudziesięciu śmiejących się dziewcząt. Na pobliskich drzewach wiszą palta i czapki studenckie. Wprawdzie nie jest gorąco, ale przy pracy człowiek szybko się rozgrzewa.

W ogromnym dole, głębokim na 3 m. uwijają się żwawo zręczne postacie akademiczek. Wykopany piasek sypią na podjeżdżające wozy. Pogłębia się dół, w którym w najbliższych dniach wmuruje się fundamenty pod nowoczesny, odpowiadający wszelkim potrzebom Dom Akademicki.

GRZĘZNĄ W GLINIE PANTOFELKI

dziewcząt, ale żadna tym się nie przejmuje. „Warto oblać egzaminy i studiować rok dłużej, żeby móc jeszcze zamieszkać w tych apartamentach" — stwierdza z przekonaniem jedyny reprezentant Domu II. Los tego młodzieńca nie jest dziś godny pozazdroszczenia. Musi pracować „ponad normę", aby jako jedyny przedstawiciel męskiej młodzieży studiującej, dać swym koleżankom dowód siły i sprawności fizycznej. To niestety nie chroni go przed ciągłymi docinkami. Co chwila wybuchają huragany śmiechu.

— „Zobaczymy kto się będzie śmiał 18-go, kto zajmie pierwsze miejsce we współzawodnictwie — oświadcza adept przemysłu rolnego, kopiąc zawzięcie twardą glebę.

1500 m. sześc. wykopanego piasku, oszczędność 300 tys. zł. — oto owoc pracy „studenckiej braci", która czynem wykazuje chęć polepszenia swych warunków mieszkaniowych. Dom Akademicki

przy ul. Bystrzyckiej

będzie mógł pomieścić 600 studentów, którzy obecnie na próżno starają się o mieszkanie.

Na terenie naszego miasta jest obecnie 5 Domów Akademickich, w których mieszka 720 osób. W styczniu oddaje się do użytku nowy Dom przy ul. Zamenhofa, wyremontowany kosztem 21 milionów zł. Dotychczas wykończone 2 piętra pomieszczą już podczas tej zimy 66 osób.

Z mieszkań w Domach Akademickich korzysta przede wszystkim młodzież robotniczo-chłopska. Każdy z lokatorów płaci

od 300 — 450 zł. miesięcznie.

Resztę kosztów administracyjnych pokrywa Ministerstwo Oświaty.

III Dom przy ulicy Próchnika szczyci się nie tylko największym udziałem swych mieszkańców w „przedkongresowym czynie" przy ul. Bystrzyckiej. W miłych dwu- i trzyosobowych pokoikach jest tak czysto i przytulnie. Świelica, ambulatorium, kuchnia — wszędzie panuje nadzwyczajny porządek. Niedługo już, gnębiąca młodzież akademicką kwestia mieszkaniowa, zostanie choć w części rozwiązana. Studenci otrzymają nowe dwa Domy.

Sam.

Po 20 kilo chleba

ofiaruje każda piekarnia dla najbiedniejszych

W ramach ogólnego czynu przedkongresowego wszystkie instytucje, organizacje i zrzeszenia podejmują pewne zobowiązania dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego. Czyn przedkongresowy jest jednocześnie wyrazem uczuć radości, jakie ogarniają całe społeczeństwo z powodu jednoczenia się klasy robotniczej.

Piekarze w Łodzi na zebraniu zwołanym przed kilku dniami zobowiązali się, że członkowie Cechu, którymi są poszczególni właściciele piekarń, zaofiarują po 20 kilogramów chleba jasnego. (z)

Odroczenie procesu „Złotej Rączki"

Proces przeciwko szajce złodziejskiej p.n. „Złota Rączka", który toczył się przez kilka dni w Sądzie Okręgowym w Łodzi, został w dniu wczorajszym odroczony do dnia 7 stycznia 1949 roku.

Odroczenie nastąpiło na wniosek prokuratora, który ze względu na dobro sprawy zażądał przeprowadzenia dodatkowego dochodzenia oraz przesłuchania dalszych świadków.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA, ul. Daszyńskiego 34

DZIŚ dwa przedstawienia o godz. 15,30 i 19,15

sztuki Terence Rattigana

KADET WINSLOW

Kasa czynna od 12. Tel. 123-02.

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

przyjmie:

1. INŻYNIERÓW - MECHANIKÓW lub techników - mechaników z praktyką ruchową lub warsztatową.
2. INŻYNIERÓW - ELEKTRYKÓW lub techników - elektryków z doświadczeniem w eksploatacji i remontach urządzeń wysoko i nisko napięciowych.
3. INŻYNIERÓW - ENERGETYKÓW z doświadczeniem w prowadzeniu siłowni przemysłowych.

Zgłoszenia wraz z życiorysem i odpisem świadectw składać należy w Dziale Personalnym w Łodzi, Al. Kościuszki 4, pokój Nr. 60. (2541)

SPÓŁDZIELNIA PRACY KRAWIECKIEJ „IGŁA"

z odp. udz.

w ŁODZI, ul. JARACZA Nr 12. — Telefon 187-96

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA WSZELKIEGO RODZAJU UBIORÓW MĘSKICH Z POWIERZONEGO MATERIAŁU.

WYKONANIE SOLIDNE! CENY NISKIE!

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

Przyjmie natychmiast specjalistę —

Taryfowca transportowego

Zgłoszenia z życiorysem i odpisem świadectw kierować do Działu Personalnego CZPWł w Łodzi, Al. Kościuszki 4, pokój 60. (2519)

AZOTOX

JEDYNY, GWARANTOWANY i NIEZAWODNY ŚRODEK do TĘPIENIA ROBACTWA.

HURTOWO SPRZEDAJE:

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego

ODDZIAŁ w ŁODZI — ul. ŻWIRKI 11.

DETALICZNIE WSZYSTKIE SKLEPY BRANŻOWE. (2275)

OGŁOSZENIA DROBNE

Leka

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza, wenerycznych, przyjmuje Kilińskiego 132, w godzinach 13—14 i 16—18. Tel. 205-55. —232

Lokale

LOKAL przemysłowy o powierzchni około 200 metrów kwadratowych, nowoczesny, z siłą i wodą, do odstąpienia. Oferty pod „Centrum" do administracji. —2016

Zaofiarowanie pracy

PAŃSTWOWE Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr. 5 w Łodzi, ul. Wólczańska Nr. 219, zatrudnią natychmiast: Technika-Mechanika. Wymagana znajomość ślusarstwa. Z ofertami zgłaszać się do Wydziału Personalnego. —2008

Nauka i wychowanie

MATEMATYKI, logiki, fizyki, chemii Bednarska 26, m. 87. —2009

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO legitymację Związku Zawodowego, Staszewicz Janina, Narodowy Bank Polski. —2011

REDAGUJE ZESPÓŁ.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12 do 13.
SEKR. RED. — od godziny 10 do 11.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji		Administracji	136-91, 257-94
Redaktor Naczelny	130-46	Ekspozytura, Kolportażu	136-91, 257-94
Sekretarz Redakcji	144-13	Dział Ogłoszeń	256-37, 232-3
Dyrektor		Ekspedycja	281-33
Administracyjny	136-91	Rozdzielnia	272-87

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68. Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł 80

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.

D—032293